

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą. zł. 8-00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedną słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne a 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27, Red. naczelny 71-02, Międzydzielowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

TANIEC DOLARA.

Ośm, siedem, sześć, poniżej sześciu! Potem znówu skok w górę: 6.20, 6.50. Co dzień inaczej, codziennie niespodzianka. Dokąd to dojdzie? Czy trzymać zdeprecjonowane dolary i czekać cierpliwie lepszej koniunktury? Czy wyzbyć się ich czempredzej? Takich i mnóstwo podobnych pytań zaprzęta w tej chwili umysł poszczególnych jednostek, instytucji finansowych, zakładów przemysłowych i handlowych nie tylko w Polsce, ale na całym świecie.

Uderzyła ta cała sprawa, niby obuchem, w gospodarcze myślenie ludzi. Waluta świata, dolar, wyraz największej potęgi gospodarczej, toczy się począł ze swej niedostępnej, zdawało się, wysokości po równi pochyłej. Po której ongiś toczyły się marka polska i niemiecka, rosyjski rubel, i te inne waluty, które nie śmiały nawet wzroku podnieść ku mocarnemu dolarowi. Dolar przestał być złotem, stał się papierem, jak tyle innych.

Dyktatorem dolara stał się od pewnego czasu niepodzielnie prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt. Szerokie kompetencje zapewniła mu w tym względzie amerykańska konstytucja, postarał się on ponadto o ich rozszerzenie przez parlament. Czegóż więc chce dzisiaj ten dyktator, dokąd chce zaprowadzić Stany Zjednoczone, których wpływ finansowy i gospodarczy na resztę świata jest bezsprzecznie ogromny? Jak daleko po-

sunie się na drodze zmniejszania wartości dolara? Czy wykorzysta swe uprawnienia w całości i obniży kurs dolara o 50 proc., czy też zatrzyma się na 30, 35 lub 40 procentach?

Pewnem jest narazie tyle, że wbrew dawniejszym przewidywaniom, a nawet wbrew ongiś dawanym obietnicom, prezydent U. S. A. stabilizację dolara odsuwa w dalszą przyszłość, stawiając Europę wobec perspektywy niebywałego zamieszania. Najciekawsze, że zamieszanie to stać się musi szkodliwem nie tylko dla Europy, ale i dla źródła, z którego spłynęło, dla Ameryki. I chociaż opowiadają, że Roosevelt z uśmiechem zadowolenia przyjmuje na jachcie czy na plaży, gdzie spędza swój weekend, relacje o zgubnych skutkach swej polityki dolarowej, mimo to wiele za tem przemawia, że na samym ostatku a więc najlepiej śmiać się będą zwolennicy

„złotego bloku“, o którym pisaliśmy niedawno.

Nie ulega wątpliwości, że Polska należy do tych krajów, gdzie wydarzenia te wysuwają na widownię cały kompleks zagadnień. Wszak oślepieni błyskiem, bijącym z drapaczy chmur i wątpliwej prosperity, zapominając o tysiącletnim doświadczeniu Europy, podziwialiśmy amerykańskie mądrości i popełniliśmy ten największy błąd, że po pierwszej waloryzacji złotego nie zaufaliśmy naszej własnej walucie. Dolar był doniedawna u nas niejako drugą walutą krajową, którą nie tylko posługiwał się wielokrotnie handel i przemysł, biorąc ją za podstawę obliczeń przy transakcjach wszelkiego rodzaju, ale odgrywała ona w szerokich masach rolę obiektu tezauryzacyjnego. Przecież według dokonanych obliczeń nasi „cinłacze“ ulokowali pół miljarde złotych w efek-

tywnych dolarach. Zamiast pożyczać w Ameryce lub spłacać tam nasze pożyczki, pożyczaliśmy w ten sposób sami Ameryce bezprocentowo pół miljarde naszych złotych, odbierając polskiemu gospodarstwu społecznemu tak olbrzymią sumę kapitału obrotowego. W niektórych instytucjach pieniężnych stosunek wkładów dolarowych w zestawieniu ze złotowem wynosił 90 proc. We wszystkich polskich instytucjach kredytowych wyrażał się on cyfrą 32 proc.

Dolar skacze tedy więcej tragicznie niż pociesznie po naszych giełdach „czarnych“ i oficjalnych. Sprzeczne wiadomości, jakie nadchodzą z Ameryki, nie mogą naturalnie wpłynąć uspokajająco na sytuację dolara u nas. Jedne wiadomości z Ameryki twierdzą, że stabilizacja dolara nastanie dopiero w roku 1935, kiedy zostanie zrównoważony budżet; inne natomiast mówią, że wobec gwałtownej zmiany cen artykułów pierwszej potrzeby, która nosi charakter spekulacji oraz inflacji niekontrolowanej, powstała nie w Ameryce taki chaos, że rząd amerykański będzie musiał przystąpić do stabilizacji dolara wcześniej, niż przypuszcza. Chodzi przedewszystkiem o to, że zarobki nie mogą być podniesione w tak szybkim tempie, jak idzie zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby, przedewszystkiem żyw-

7 milionów zł. na roboty publiczne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca. (PAT) (Sz) Fundusz Pracy wypłacił dotychczas w formie subwencji i pożyczek na uruchomienie robót publicznych 7 milionów złotych.

W Dyrekcji Funduszu Pracy odby-

wają się od kilku dni konferencje zainteresowanych czynników rządowych i społecznych w sprawie ustalenia programu robót publicznych na r. 1934.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

RZECZPOSPOLITA POLSKA MINISTERSTWO SKARBU.

Obwieszczenie o wypuszczeniu biletów skarbowych Serji II.

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w wykonaniu ustawy z dnia 1 kwietnia 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 172) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 czerwca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47 poz. 376) wypuszczone zostały do obiegu bilety skarbowe Serji II w odcinkach po 100, 500, 1.000 i 10.000 złotych na łączną sumę 125.000.000 złotych.

Terminy biletów skarbowych serji II są trzy- i sześciomiesięczne.

Oprocentowanie biletów trzymiesięcznych wynosi 4 1/2%, biletów sześciomiesięcznych 6% w stosunku rocznym, procenty płatne są zgóry przez potrącenie od wartości imiennej biletów.

Bilety skarbowe są wolne od podatku od kapitałów i rent.

Bilety skarbowe mają wszelkie prawa papierów posiadających bezpieczeństwo pupilarne.

Bilety skarbowe nie podlegają ustawie o utraconych tytułach na okaziciela.

Bilety skarbowe w terminach ich płatności wykupywane będą bez żadnych ograniczeń i potrąceń we wszystkich oddziałach Banku Polskiego.

Sprzedaż biletów skarbowych odbywa się we wszystkich oddziałach Banku Polskiego.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

ności, a skutkiem tego siła nabywcza ludności nieproporcjonalnie maleje. Oczywiście jest wyzyskiwany chaos walutowy i przez spekulację, która uzyskała szerokie pole do działania. Sprzedający i kupujący, pod wpływem sztucznych nastrojów nerwowych, stają się robić jaknajwięcej obrotów. Zbyt raptowny lokalny spadek dolara chwilami nie ma żadnego usprawiedliwienia gospodarczego. Ale rozhuśtanej zbyt silnie huśtawki dolarowej narazie wstrzymać nie można.

Pytanie dla nas wagi doniosłej: jaki jest wpływ tego wszystkiego na nasze życie. Szkodliwy, ale tylko pod jednym względem: wszelkie wstrząsy, każdy stan niepewności jest dla spraw gospodarczych wysoce niepożądany. Dużo ludzi w Polsce, a więc członków naszego gospodarstwa narodowego, zostało materialnie poważnie poszkodowanych. To nie jest moment dodatni. Ale poza tym właściwie same efekty dobre. Więc przedewszystkiem dewaluacja dolara przeprowadziła w wielu dziedzinach poważne oddziaływanie, a do tego zmierza się dziś chętnie na całym świecie. Wszelkie większe transakcje kapitałowe następowały w Polsce w dolarze, przeto dewaluacja dolara dokonała tego, czego nie mogłaby była dokonać dewaluacja złotego. Oddłużenie zaś to nastąpiło u nas bez uszczuplenia tego wielkiego kapitału moralnego, jakim jest nienaruszona waluta. Dlatego też w tych kołach, które figurują dzisiaj jako dłużnicy dolarowi, spadek dolara witany jest jako pewnego rodzaju szczęśliwe zdarzenie. To odnosi się do niemałej liczby zakładów przemysłowych, które za swe długie dolarowe dziś przy 30-procentowej niemal dewaluacji mają o tyleż zmniejszone kwoty do zwrotu. Odnosi się to także do całego szeregu dłużników hipotecznych, którzy zaciągnęli pożyczki; dolarowe w kasach oszczędności i u wierzycieli prywatnych, a w końcu także i do importerów towarowych, którzy w stosunkach swych do zagranicy zaciągnęli zobowiązania w dolarach.

Spadek dolara rozluźnił dalej t. zw. „pończochę”, w której kryły się dziesiątki milionów stezuryzowanych dolarów. Dziś zostały one puszczane w ruch. Niewiele z nich stosunkowo zostało zamienionych na złoto dla dalszej tezauryzacji, natomiast poważna część zasilila nasze życie gospodarcze, wzmagając obroty nieruchomości, akcjami, towarami, względnie idzie na wkłady złotowe do banków i kas oszczędności.

Ale rzecz najważniejsza. I to nie tylko na dzisiaj, a na długą przyszłość. Nastąpiła wreszcie likwidacja dwuwalutowości. Spadek dolara z tego punktu widzenia należy uznać za podslawę odrodzenia własnego, skonolidowanego rynku pieniężnego i kapitałowego przyszłości. Następuje zwrot do wkładu złotowego, papieru złotowego, hipoteki złotowej i ubezpieczenia złotowego. Wzmocni to walutę, bankowość, kredyt i przyczyni się do organicznego potania kredytu wewnętrznego w dalszej przyszłości.

Dla Polski istnieje wobec tego tylko jedna polityka: utrzymać kurs złotego na niezmiennym poziomie. Jeżeli to nam się uda — a udać się ponad wszelką wątpliwość musi — będziemy mogli ze spokojem patrzeć, jak kapitaliści całego świata tracą będą zimną krew, widząc kataklizmy, wstrząsające gospodarstwem światowym.

Jakie stanowisko zajmie Gandhi wobec zaniechania biernego oporu.

Poona, 14 lipca. (PAT) Członkowie kongresu, dążący do zaniechania akcji nieposłuszeństwa cywilnego, odbyli wczoraj zebranie. Fakt, że oburzymia

większość kongresu dąży do zaniechania tej akcji nie robi, zdaje się, na Gandhim większego wrażenia.

Zapowiedź burzliwych narad kongresu socjalistów francuskich.

Paryż, 14 lipca. (PAT) Wczoraj wieczorem trzy frakcje socjalistyczne odbyły wstępne narady przed kongresem.

Grupa Renaudela zgóry oświadczyła, iż znuca odpowiedzialność na przeclwinków za ewentualne rozbięcie obrad kongresu. Grupa Paul Fortea i Zyrnonskiego (?) zamierza bronić swego wniosku, potępiającego większość parlamentarną, oraz wyraziła opinie, iż

zupełnie nie przyjmuje się ewentualnym rozłamem. Grupa centrowa krytykowała zarówno prawicę jak i lewicę stronnictwa. Grupa Ariola postanowiła głosować za wnioskiem porozumienia na plenum kongresu bez względu na stanowisko innych grup.

Przebieg tych obrad świadczy dobitnie, iż obrady kongresu zapowiadają się bardzo burzliwie.

Ulgi w opłatach telefonicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (Sz) Władze pocztowe zamierzają przeprowadzić w najbliższym czasie ulgi w opłatach telefonicznych.

W pierwszym rzędzie brana jest

pod uwagę możliwość bezpłatnej instalacji aparatów telefonicznych w tych miastach, w których telefony eksploatowane są przez zarząd państwowy.

130 dzieci polskich z Niemiec w województwie tarnopolskiem.

Tarnopol, 14 lipca. (PAT) W bieżących miesiącach letnich bawić będą na kolonjach letnich na terenie województwa tarnopolskiego 130 dzieci polskich, przybywających z Niemiec.

Dzieci rozmieszczone następująco: w Trembowli 50 dzieci, w Kamionce

Strumiłowej 20, w Polupanówce pow. Skałat 30 i w Tudorowie pow. Kopyczyńce 30 dzieci. Urządzeniem kolonii zajęły się Z. P. O. K. i T. O. D. M.

Dzieci pochodzą z Westfalii, Gdańska i Śląska Opolskiego.

Rozruchy robotnicze w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 14 lipca. (PAT) W kilku miejscowościach Stanów Zjednoczonych doszło do zamieszek robotniczych równocześnie z podjęciem przez władze administracyjne wysiłków, zmierzających do opracowania regu-

laminu, określającego wysokość płac i warunków pracy.

W Bostonie, Massachusetts, Nowym Jorku i innych miastach strajkuje 25 tysięcy robotników.

Przepisy weterynaryjne nie mogą być narzędziem walki celnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (Sz) Agencja „Iskra” donosi z Londynu, że specjalny podkomitet redakcyjny ustalił tekst rezolucji w sprawie polityki importowo-weterynaryjnej. Rezolucja zmierza w kierunku zobowiązania się państw eksportujących i importujących produktów zwierzęcych do nieużywania weterynaryjnych przepisów sanitarnych, jako instrumentu walki w polityce celnej.

Przepisy te winny mieć na celu tylko rzeczywistą ochronę przed chorobami zwierzęcymi, a nie, jak to było do tej pory, utrudnianie importu. Poza tym państwa importujące produkty zwierzęce mają się zobowiązać do zasięgania opinii zainteresowanych państw w razie każdorazowej zmiany swych przepisów weterynaryjno-sanitarnych.

Narady zbożowe bez wyniku.

Londyn, 14 lipca. (PAT) Dzisiejsza konferencja przedstawicieli czterech głównych krajów producentów zboża z rządem ZSSR nie doprowadziła do konkretnych wyników.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji zbożowej delegacji naddunajscy obstawali przy swym żądaniu prawa eksportu 53 do 57 milionów buszli, podczas gdy delegacji 4-eh głównych krajów producentów zboża trwali na stanowisku, że kraje naddunajskie powinny eksportować nie więcej niż 45 milionów buszli.

Przedstawiciele krajów naddunajskich poszli na kompromis, proponując cyfrę 50 milionów buszli, propozycja ta jednak została odrzucona, wobec czego wycofano ją.

* * *

Londyn, 14 lipca. (PAT) Agencja Reutera dowiadyuje się, że prezydium konferencji zwróciło się do wszystkich komisji, aby wobec zwołania na dzień 27 b. m. plenum komisji zakończyły swe prace najpóźniej do 25 b. m.

Kurs funta i dolara.

Warszawa, 14 lipca. (PAT) Sytuacja na rynku pieniężnym nie uległa w piątek większym zmianom. Dolar utrzymał naogół swój kurs, wykazując na niektórych giełdach zagranicznych poprawę. Kurs funta w dalszym ciągu lekko wyższkował.

Na giełdzie warszawskiej kurs czeku na N. Jork notowany był 6.20, zaś przekaz telegraficzny 6.23, tak jak w czwartek. W Zurichu dolar zwyższkował o pół centa, osiągając 3.59. W N. Jorku wahania kursów były nieznaczne. Zurich notowany był o 2 centy niżej, t. j. 27.83, Paryż był notowany 5.61. Londyn lekko niższkował na 4.7825.

Kurs funta na giełdzie warszawskiej lekko się poprawił z 29.80 na 29.85. W Zurichu z 17.185 na 17.26.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 14 lipca. (Sz) Dziś w drugim dniu ciągnięcia Pol. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100-000 zł. na nr. 137.102.
Po 15.000 zł. na nr. 28401 29175, 125624.
Po 5000 zł. na nr. 96764, 105566.
Po 2000 zł. na nr. 3013 40334 61305, 142132.
Po 1000 zł. na nr. 42903 116039 132217 138309.
Po 500 zł. na nr. 33502 47505 66003 67726 70489 84504 9904 99919 101891 120345 141743.
Po 400 zł. na nr. 15261 25473 50072 62963 69107 8436 2 84578 90424 93598 150895 154328.
Po 300 zł. na nr. 7768 11549 12003 15118 36215 37125 40340 50561 54283 58578 62067 68584 87922 98577 117789 125182 128362 103849 146247 136534.

Z głównego sezonu w Inowrocławiu.

W sezonie obecnym daje się zauważyć w Zdrojowisku Inowrocławskie znaczne ożywienie i wzrost frekwencji. W dzielnicy zdrojowej zajęte były już w pierwszych dniach lipca niemal wszystkie pokoje. Pomimo to ceny w pensjonatach utrzymują się poniżej cen maksymalnych, wyznaczonych przez Komisję Zdrojową. Zresztą także w głównym sezonie korzystać można z kuracji ryczałtowych. Nowa inwestycja w postaci źródła mineralnego do picia zbudowała wielu nowych zwolenników zachodnio-polskiego zdroju.

Poza stałymi bywalcami Inowrocławia z województw centralnych i zachodnich zauważyć można wzrost kuracjuszy z Małopolski, szczególnie ze Lwowa. Przybywa także dużo turystów oraz wycieczki naukowe dydaktyczne lekarzy i studentów, jak n. p. słuchacze medycyny z Poznania i Krakowa pod kierunkiem pp. prof. dr. Gantkowskiego i prof. dr. L. Korczyńskiego. Ostatnio zwiedzał zdrojowisko Ks. Biskup Polowy W. P. Gawlina i wojewoda poznański hr. Raczyński. We wrześniu oczekiwana jest wielka wycieczka lekarzy słowiańskich i francuskich.

Z imprez rozrywkowych wymienić należy stałe doskonale przedstawienia teatru zdrojowego (nowoczesne operetki), krajowy turniej tenisowy i turniej brydżowy, który odbędzie się 29 i 30 lipca. Ten ostatni polecamy naszym brydżystom: paniom i panom. Wyznaczono liczne cenne nagrody.

Na podkreślenie zasługuje i to, że zdrojowisko inowrocławskie nadaje się szczególnie na kuniację pod koniec lata i na jesień, przyczem pamięć tu do końca sezonu znaczne ożywienie; celem kuracyjnym w tej porze dogadają również warunki kuracyjno-lecznicze w wielkim Zakładzie Przyrodolecznictwa i Wziewalni, gdzie w chłodniejszej porze wydaje się także kąpiele borowinowe a również i solanki.

Hitlerowski szef organizacji polit.-gospodarczych.

Berlin, 14 lipca. (PAT) Kanclerz Hitler zamianował swoim pomocnikiem dla spraw gospodarczych posła narodowo-socjalistycznego, inżyniera Wilhelma Keplera. Wszystkie organizacje polityczno-gospodarcze partii hitlerowskiej zostały Keplerowi podporządkowane.

Stan bezrobocia na całym świecie.

Naogół dać się zauważyć lekka poprawa, jak stwierdza M. B. P.

Po raz pierwszy sprawozdanie kwartalne Międzynarodowego Biura Pracy wskazuje od początku kryzysu pewne nastąpienie liczbowe bezrobocia w znacznej liczbie krajów, wśród których znajdują się wybitnie uprzemysłowione kraje europejskie, jak np. Niemcy, W. Brytania oraz w krajach zamorskich, jak np. w Australii, w Chile, Japonii, Palestynie.

Nabomiast napięcie bezrobocia było intensywniejsze w okresie wiosennym roku bieżącego, niż w tymże samym okresie roku ubiegłego w takich krajach, jak: Czechosłowacja, Italia, Kanada, Stany Zjednoczone, Norwegia, Szwecja, Holandia.

Z drugiej znów strony, o ile porównamy obecne dane cyfrowe nie tylko z danymi za rok ubiegły, ale i z tymi za ubiegły kwartał, zauważymy, iż poprawa w sytuacji zaznacza się jakgdyby wyraźniej. Porównanie między jednym kwartałem a drugim wskazuje, iż liczba bezrobotnych spadła we wszystkich wymienionych krajach z wyjątkiem Finlandii i Nowej Zelandii. Polepszenie sytuacji zauważono na początku roku bieżącego w kilku krajach, rozszerzyło się zatem i objęło swym zasięgiem prawie cały świat. Ale trudno powiedzieć, w jakim stopniu oddziaływały tu wpływy i czynniki natury sezonowej.

Należy zresztą wziąć pod uwagę, że odnośne cyfry nie mogą być porównywane bez zastrzeżeń, o ile chodzi o poszczególne kraje. Pewne państwa podają np. liczby bezrobotnych zarejestrowanych, inne zaś — bezrobotnych otrzymujących zapomogi. Gdziekolwiek znów bezrobotni nie podlegają rejestracji, ani też nie otrzymują zapomóg, a statystyki odnośnie nieodpowiadają rzeczywistości. Poza tym prawie nigdzie w obliczeniach statystycznych nie zostały uwzględnione liczby bezrobotnych częściowych, powstałych na skutek stosowania systemu skróconego tygodnia pracy (short time). Ale, po uwzględnieniu powyższych zastrzeżeń, można jednak wziąć za podstawę do oceny obecnej sytuacji i stanu bezrobocia na świecie cyfry poniższe:

W Niemczech liczba bezrobotnych zarejestrowanych wyniosła 5 039 512 osób na 1 czerwca 1933 roku wobec 5 582 620 w r. 1932; w Australii 320 955 bezrobotnych na 1 czerwca 1933 r. wobec 271 481 w 1932 r.; w W. Brytanii i Irlandii 2 636 319 bezrobotnych w 1933 r. wobec 2 821 840 w 1932 r.; w Belgii 180 143 bezrobotnych w 1933 wobec 153 441 w 1932 r.; w Danii 84 201 bezrobotnych w 1933 wobec

77 658 w 1932 r.; w Holandii 150 530 bezrobotnych w 1933 r. wobec 133 510 w 1932 r.; w Szwajcarii 113 273 w 1933 wobec 103 082 w 1932 r.; w Czechosłowacji 296 491 w 1933 wobec 195 076 bezrobotnych w 1932 r.; w Szwecji 107 356 bezrobotnych w 1933 wobec 79 804 w 1932 r.; w Bułgarii

23 288 bezrobotnych w 1933 wobec 29 462 w 1932 r.; w Anglii 100 547 w 1933 r. wobec 85 175 w 1932 r.; w Chile 82 000 w 1933 r. wobec 91 056 w 1932 r.; w Austrii 109 182 w 1933 r. wobec 120 454 w 1932 r.; w Estonii 14 515 w 1933 wobec 8 395 w 1932 r.; w Finlandii 53 386 w 1933 r. wobec 75 507

w 1932 r.; we Francji 314 242 w 1933 r. wobec 322 320 w 1932 r.; na Węgrzech 65 793 w 1933 r. wobec 68 459 w 1932 r.; w Italii 1 000 128 w 1933 r. wobec 968 436 w 1932 r.; w Japonii 44 032 w 1933 r. wobec 485 886 w 1932 r.; w Norwegii 30 394 w 1933 r. wobec 27 752 w 1932 r.; w Palestynie 18 000 w 1933 r. wobec 21 100 w 1932 r.; w Polsce 258 599 w 1933 r. (w maju) wobec 339 773 w 1932 r. (w maju); w Rumunii 45 371 w 1933 r. wobec 57 606 w 1932 r.; w Jugosławii 19 671 w 1933 r. wobec 18 532 w 1932 r.

E. R.

W dniu święta narodowego Francji. Uroczystości oficjalne i zabawy ludowe w Paryżu.

Paryż. 14 lipca. (PAT). Dziś rano jako w dniu święta narodowego Francji, odbyła się w obecności prezydenta republiki, ministrów wojny i marynarki i korpusu dyplomatycznego tradycyjna rewia wojskowa.

W rewii wzięły udział wszystkie

oddziały garnizonu paryskiego, szkoły wojskowe, nadto zaś 10 eskadr samolotów myśliwskich i 90 samolotów bombardujących, należących do oddziałów w Le Bourget, Nancy i Chartres.

Wczoraj wieczorem, jako w wigilię święta, odbyły się na rzeście illumino

wanych placach zabawy ludowe i przedstawienia. W kilku kinach odbyły się przedstawienia bezpłatne.

Dzień wczorajszy zakończyły wspólnie ognie sztuczne na Montmartre i Pont-Neuf.

Pół roku więzienia za bezprawne zamknięcie kopalń.

WYROK W PROCESIE DYREKTORÓW KOPALNÍ DONNESMARCKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lipca. (Sz.) Z Katowic donoszą: Wczoraj rozpoczęła się przed Sądem Grodzkim w Rybniku orzprawa przeciw generalnemu dyrektorowi kopalni Donnesmarcka, Oskarowi Vogtowi i naczelnemu dyrektorowi technicznemu Brunonowi Buzkowi. Obaj oskarżeni są o to, że wbrew zarządzeniu komisarza demobilizacyjnego zwolnili z pracy 1500 robotników, uniemożliwiając kopalnię Donnesmarck i Blücher.

Rozprawa zakończyła się dziś wyrokiem skazującym obu oskarżonych na karę po pół roku więzienia i 20 000 zł. grzywny oraz po 2000 zł. kosztów sądowych. Ze względu na podeszły wiek dyr. Vogta, wymierzona mu kara więzienia została zawieszona. Prokurator i oskarżeni wnieśli apelację.

Wyrok ten wywołał na całym Górnym Śląsku, szczególnie w sferach przemysłowych i robotniczych, duże wrażenie, że względu na rolę, jaką skazani dziś dyrektorowie odgrywają w ciężkim przemyśle śląskim.

Opinia na Górnym Śląsku uważa, że wyrok ten w sposób niewątpliwy po-

twierdza winę skazanych dyrektorów, świadomie gwałcących przepisy prawne. Przepisy te postanawiają że uniemożliwienie zakładów pracy może nastąpić jedynie i wyłącznie za uprzednią zgodą komisarza demobilizacyjnego, którego zadaniem jest zbadać słuszność przedstawionych motywów wniosków.

Skazani dyrektorowie kopalni Donnesmarcka, nie oczekując na orzeczenie komisarza demobilizacyjnego, zamknęli dwie kopalnie węgla, przeto po gwałceniu przepisów prawnych i narazili na szwank interes publiczny oraz interesy materialne robotników.

Wyrok ten jest nadto potwierdzeniem zasady, że niezastosowanie się do rozporządzenia komisarza demobilizacyjnego jest naruszeniem prawa. — Wśród robotników wyrok powitany został jako naprawienie wyrządzonej im krzywdy, oraz ostrzeżenie dla tych wszystkich czynników w przemyśle śląskim, które nie uważają za konieczne liczyć się z interesem Państwa i robotnika polskiego.

M. S. Z. wyraża ubolewanie z powodu ataków na p. Calondera.

Warszawa. 14 lipca. (PAT) W ostatnich dniach ukazały się w niektórych organach prasy artykuły i wzmianki, atakujące ostro działalność prezesa Komisji mieszanej na Górnym Śląsku, p. Calondera.

Władze administracyjne i prokuratorskie na terenie województwa śląskiego zarządziły konfiskatę szeregu artykułów i wzmianek.

Niezależnie od tych zarządzeń Ministerstwo Spraw Zagr. poleciło swemu przedstawicielowi przy Komisji mieszanej wyrazić p. Calonderowi ubolewanie z powodu nieuzasadnionego podawania w wątpliwość jego bezstronności, którą zawsze wykazywał przy sprawowaniu swego trudnego urzędu

Lwowianka stypendystką fundacji nowojorskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lipca. (Sz.) Do Warszawy nadeszła wiadomość, że stypendjum z fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku na studia w Ameryce otrzymały dwie osoby: Janina Piechowiczówna ze Lwowa i inż. Tomasz Piwkowski z Warszawy. Fundacja Kościuszkowska rozpięła również konkurs na uczestników kursów letnich o kulturze polskiej, organizowanych w Pittsburgu.

P. Landau ironizuje.

Z PROCESU PRZYWÓDCÓW CENTROLEWU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lipca. (Sz.) Dziś od rana w procesie przywódców centrolewu trwały przemówienia obrońców.

Pierwszy przemawiał adw. Landau, utrzymując swe przemówienie w tonie ironicznym. Dowodził on, że nie wiadomo nic o spisku, za udział w którym oskarżeni zostali skazani. Nie wiadomo również, kto w skład tego spisku wchodził i nie wiadomo, czemu na ławie oskarżonych posadzono właśnie te osoby, a nie inne, jakkolwiek prezydium kongresu w Krakowie jest znane wszystkim, nawet z fotografii. Z pośród osób z prezydium na ławie oskarżonych znajdują się tylko dwie poście, i to nie te, które redagowały rezolucję krakowską. Zdaniem obrońcy, wyrok I. instancji oparty jest na fałszywych przesłankach. W konkluzji przemówienia dr. Landau domagał się uniewinnienia oskarżonych.

Dziś posiedzenie Rady Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lipca. (Sz.) Premier Jędrzejewicz wyznaczył na sobotę 15 bm. posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem załatwionych będzie szereg drobnych spraw bieżących, jakie nagromadziły się w ostatnim czasie.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa. 14 lipca. (PAT) Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody w dniu 15 bm.: Najpierw dość pogodnie i bardzo ciepło, potem wzrost zachmurzenia aż do deszczu. Umiarkowane wiatry południowe i południowo zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 14 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 734'08, temperatura 17'8; o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 733'09, temperatura 27'4; o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 732'4, temperatura 21'2.

Dwie katastrofy samolotowe. Dwa lotnicy ponieśli śmierć, jeden ciężko ranny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lipca. (Sz.) Ubiegłej nocy, w czasie nocnych ćwiczeń lotniczych pod Poznaniem, jeden z samolotów z nieustalonej przyczyny przyczyni nagle spadł i rozbił się. Ppor.-pilot Orłowski i por.-obserwator Wienisz ponieśli śmierć na miejscu.

Warszawa. 14 lipca. (Sz.) Dziś przed

południem wskutek defektu motoru spadł na Szkołę Ogrodniczą w Rakowie pod Warszawą samolot policyjnej eskadry treningowej, pilotowany przez ucznia A. Kocika. Samolot rozbił się w drzazgi, pilot Kocik w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala.

Gen. Balbo w drodze do Montrealu.

Shediac. 14 lipca. (PAT) (Nowy Brunswik.) Opuściła się tu na wodę włoska eskadra w pełnym składzie 24 hydroplanów. Pierwszy wodował generał Balbo, a następnie reszta hydroplanów trójkami.

Po odlocie z Cartwright lotnicy mieli silny wiatr przeciwny. Pod koniec lo-

tu pogoda znacznie się poprawiła. Tyśiące widzów zgromadziło się na ławie obserwacji.

Shediac. 14 lipca. (PAT) Eskadra hydroplanów włoskich wystartowała dziś o godz. 8.51 wedle czasu wschodnio-europejskiego w kierunku Montrealu.

Dwa projekty amerykańskie w sprawie srebra i walki z bezrobociem.

Londyn, 14 lipca. (PAT) Delegacja Stanów Zjednoczonych zgłosiła na komisji do spraw srebra nowy projekt rezolucji zalecający m. in.:

„Wszystkie państwa uczestniczące w konferencji powinny powstrzymać się od nowego obniżenia wartości swego pieniądza srebrnego, względnie przetapiania pieniędzy srebrnych, chyba jedynie celem bicia nowych monet srebrnych. Przy przetapianiu należy zmniejszyć ilość srebra do 4/5. Banknoty powinny być zastąpione w miarę możliwości przez pieniądze srebrne”.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji ekonomicznej delegacja Stanów Zjednoczonych zgłosiła projekt rezolucji zalecający jako środek zwalczania bezrobocia przyjęcie zasady najmniejszej liczby godzin pracy, oraz powiększenia zarobków w miarę zwiększania się produkcji. Projekt amerykański dyskutowany będzie łącznie z propozycją francuską.

Londyn, 14 lipca. (PAT) Delegat angielski Runciman wypowiedział się przeciwko rezolucji o robotach publicznych.

Wielka Brytania wyasygnowała na te cele 100.000 funtów. Runciman stwierdził, że taki sposób rozwiązania

kwestii bezrobocia jest zbyt kosztowny. Anglia nie będzie miała zastrzeżeń jeśli inne państwa zgodzą się na ten eksperyment, lecz uważa za słusne, aby nie brać udziału w dyskusji nad polityką międzynarodowych robót publicznych, ani też udzielić na ten cel pomocy finansowej.

Delegat holenderski Collins postawił wniosek o powołanie podkomisji dla spraw robót publicznych. Wniosek ten oznacza faktycznie odroczenie dyskusji nad robotami publicznymi na czas nieokreślony.

Polska popiera sowiecki projekt paktu nieagresji gospodarczej.

Londyn, 14 lipca. (PAT) Na czwartkowym posiedzeniu plenarnym komisji ekonomicznej rozważano propozycję sowiecką zawarcia paktu nieagresji gospodarczej.

Propozycję poparł delegat polski Sokołowski, który oświadczył, że Polska podtrzymuje sowiecką propozycję, jako przywracającą zaufanie w między narodowych stosunkach gospodarczych, co przyczyni się do wzmożenia obrotu handlowego.

Delegat sowiecki Mieżłauk (?) uzasadniając propozycję, wyraził wdzięcz

ność delegacji polskiej za poparcie, i podkreślił, że rząd sowiecki należycie ocenia ducha kolaboracji międzynarodowej, jaki ujawnia Polska.

Propozycja sowiecka poparta została również przez delegatów Irlandii i Turcji.

W czasie przemówienia delegata irlandzkiego doszło do konfliktu. Przedstawiciel Irlandii, uzasadniając poparcie wniosku sowieckiego, zaczął rozwijać całą historię konfliktu anglo-irlandzkiego. Przewodniczący Collins przerwał mówcy i oświadczył, że nie dopuści do omawiania tego konfliktu, który nie ma nic wspólnego z propozycją sowiecką. Wobec tego delegat Irlandii zapowiedział iż zrzeka się głosu, a pełne swe przemówienie rozdzieli między wszystkich delegatów jako druk, na co przewodniczący wyraził swą zgodę.

Sprawa wniosku sowieckiego została odesłana do specjalnej podkomisji celem zbadania.

Przed podpisaniem paktu czterech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (Sz) Z Paryża donoszą: Na czwartkowym posiedzeniu rady ministrów udzielono francuskiemu ambasadorowi w Rzymie pełnomoc-

nictw do podpisania paktu 4-ech.

Podpisanie paktu nastąpi dnia 15-go b. m. w Rzymie.

—o—

Odpoczynek niedzielny piekarzy.

Cech Mistrzów Piekarzy we Lwowie nadesłał nam następujący komunikat:

„Cech Mistrzów Piekarzy we Lwowie powołując się na uchwałę Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Członków Cechu, odbytego dnia 12 lipca b. r. oraz na postanowienia przepisów ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, podaje do wiadomości lwowskich piekarzy, iż wszyscy bez wyjątku obowiązani są do przestrzegania spoczynku niedzielnego, czyli zaniechania pracy w piekarniach, poczynając już od najbliższej niedzieli, t. j. od 16 lipca b. r.

Podaje się dalej do wiadomości, że praca w piekarniach ustaje w sobotę wieczór i przerwa w pracy trwać ma do wieczora w niedzielę i w tym okresie praca, mająca na celu produkcję piekarską, jest niedozwolona. Równocześnie zawiadamia się, że rozwózka i sprzedaż pieczywa w niedzielę jest wzbroniona.

Cech przestrzega wszystkich lwowskich piekarzy, że niestosowanie się do powyższego zawiadomienia i wykonywanie pracy w piekarniach w niedzielę, spowodzi na winnych surowe sankcje karne, stosowane przez Inspektora Pracy w myśl przepisów ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.”

Bawaria utrzyma „pro forma” swą reprezentację w Watykanie.

Citta del Vaticano, 14 lipca. (PAT) W związku z parafoowaniem konkordatu między Watykanem a Rzeszą niemiecką w kołach watykańskich zastanawiano się nad skutkami tego konkordatu w zakresie dyplomatycznych reprezentacji krajów niemieckich przy Stolicy Apostolskiej.

Panuje przekonanie, że reprezentacja dyplomatyczna Bawarii, pomimo, że konkordat obejmuje wszystkie kraje związkowe, zostanie utrzymana, przynajmniej „pro forma”.

Na utrzymanie reprezentacji bawarskiej wpłynie prawdopodobnie i ten wzgląd, że minister baron de Ritter od wielu lat piastuje tę godność i że Bawaria jest krajem wyłącznie katolickim.

„Wielki fakt, którego cofnąć nie można”. Karol Radek o znaczeniu Gdyni.

Gdynia, 14 lipca. (PAT) Wybitny publicysta i polityk sowiecki red. Karol Radek złożył wizytę generalnemu komisarzowi Rzplitej w Gdańsku, następnie szczegółowo zwiedzał łuszczarnie ryżu, urządzenia przeładunkowe i objechał cały port na motorówce. Wyjaśnienia udzielał komandor Kański.

W rozmowie z przedstawicielem „Gazety Morskiej” red. Radek oświadczył, iż dużo czytał o Gdyni, lecz dopiero teraz na skutek bezpośrednich wrażeń mógł się przekonać o wielkiej pracy dokonanej przez Polskę na Pomorzu.

Rozbudowa portu gdyńskiego jest w historii wielkim faktem, którego wycofać nie można.

Jestem przekonany, — mówił Radek — że Gdynia przyczyni się do zacieśnienia stosunków między Polską a Z. S. S. R. Serdecznie życze Gdyni dalszego pomyślnego rozwoju.

Odezwa Kurji Metropolitalnej obrządku łacińskiego we Lwowie DO DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDJECEZJI LWOWSKIEJ.

Kłeska nadmiernych deszczów i powodzi dotknęła przedewszystkiem naszego dziełnice.

Duchowieństwo nasze prosi Boga już od dłuższego czasu, „aby nadmiar deszczów powstrzymać i przychylnie Swoją względem nas okazać raczył” i w tej intencji korzystając z upoważnienia ogłoszonego w rubryce str. 43, dołącza do modlitw mszalnych osobną orację pro serenitate. Oczynić to należy i nadal aż do czasu ustalenia się pogody.

Potrzeba jednak, aby i wierni wzięli udział w krucjacie modłów o odwrócenie karw Bożej, na którą zasłużyliśmy przez grzechy nasze.

Polecamy tedy, aby we wszystkich kościołach parafialnych odbyło się trzy dniowe nabożeństwo błagalne w dniach 16, 17 i 18 b. m. „aby Bóg pogody użytych oraz urodzaje ziemskie dać i one w całości zachować raczył”.

Porządek tego nabożeństwa ma być następujący:

W niedzielę po sumie, a w dniach następnych po Mszy św. śpiewanej należy wystawić Najśw. Sakrament w sposób uroczysty i odśpiewać suplikacje Przed oczy Twoje i Święty Boże, poczem po hymnie Przed tak wielkim Sakramentem i oracji, udzielić wiernym błogosławieństwa.

W porze popołudniowej, o godzinie dla wiernych dogodnej, należy przed Najśw. Sakramentem uroczyste wystawionym, odprawić z ludem jedną część różańca N. Marii Panny wraz z litaniami i ponownie odśpiewać suplikacje.

Zapowiadając to nabożeństwo, trzeba wiernych zachęcić aby przeciw potopowi kar Bożych, który nam grozi zabezpieczyli Ojczyznę naszą wałem ochronnym najpotężniejszym: szczera pokutą i nawróceniem się do Boga, tudzież modlitwą zadośćuczynną i usilnym wynagrodzeniem Sercu Jezusowemu za grzechy świata.

We Lwowie, dnia 13 lipca 1933.

Podp. Bolesław m. p. Arcybiskup Metropolita.

tkami architektonicznymi, z osobliwościami przyrody słynne z pięknych strojów ludowych lub wyrobów sztuki ludowej, posiadające muzea i zbiory sztuki, wszystkie ważniejsze miejsca odpustowe, ważniejsze kopalnie i ośrodki przemysłowe, zdrojowiska i ważniejsze miejscowości klimatyczne, drogi bite a na wschodzie i trakty, z zaznaczeniem stałej komunikacji autobusowej, graniczne urzędy celne, ważniejsze pasma i szczyty górskie, z zaznaczeniem wszystkich schronisk i ważniejszych ścieżek turystycznych, granice konwencyjnego pasa turystycznego w Polsce i Czechosłowacji, lasy, parki natury i rezerwy, rzeki, kanały, jeziora, z zaznaczeniem linii żeglugi osobowej i przystani pasażerskich dla statków. Wykonanie graficzne mapy powierzono zostało znanemu kartografowi pułk. Jaworskiemu.

SAMOBÓJSTWO NA FILIPÓWCE.

Wczoraj późnym wieczorem, około godz. 20-ej zamieszkały na Filipówce Władysław Wójcikiewicz poderżnął sobie gardło w zamiarze samobójczym. Zawezwany lekarz stwierdził zgon. — Zwroki polecono odstawić do Instytutu medycyny sądowej. Policja prowadzi dochodzenia celem wykrycia powodów samobójstwa. (t).

Ze sportu.

Legia—Pogon zawody decydujące o tytule mistrza Ligi wschodniej odbędą się w niedzielę 16 b. m. na Pogoni o godz. 17.30.

Walasiewiczówna, która bawi w Chicago, weźmie udział w zawodach lekkoatletycznych Sokółów.

Nurmi startował w Helsingforsie, zajmując w biegu 5.000 m pierwsze miejsce 15:12. Nurmi startował mimo zakazu Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.

Kozłuch przybywa do Warszawy 18 b. m. i będzie trenował drużynę złożoną z Hebdy, Tłoczyńskiego, Wita i J. Stolarowa do 31 lipca b. r.

Nowa mapa turystyczna.

Wydział Turystyki M-stwa Komunikacji przygotowuje mapę turystyczną w skali: 1:750.000 z enklawami (wycinek mapy powiększony) dla Beskidów Zachodnich Tatr i Wybrzeża morskiego w skali 1 : 300.000.

Mapa będzie wykonana w 5 kolorach i zawierać ma następujące dane: koleje i kolejki ważne dla turystów, wszystkie stacje kolejowe, stanowiące punkt wyjścia na szlaki turystyczne, miejscowości z ruinami zamków, zabry

Wytyczne działalności Banku Akceptacyjnego.

Minister skarbu rozporządzeniem z dnia 26 czerwca b. r. ustalił zasady udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzycielskości rolniczych. Przy Banku Akceptacyjnym powstaje Komitet Konwersyjny w składzie 3 członków i pewnej liczby zastępców, powoływany przez ministra skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa. Komitet będzie instancją wyższą dla spraw układowych między dłużnikami a wierzycielami. Układy te będą nazywane układami konwersyjnymi.

Pomoc skarbu w wysokości 75 milionów złotych przeznaczona będzie na pokrycie strat kapitałów i odsetek na wierzycielskości rolniczych (rozumianych w sposób identyczny, jak i w ustawie o urzędach rolniczych), przy czym pomoc ta może być udzielona bankom państwowym, przedsiębiorstwom bankowym, spółdzielniom kredytowym, komunalnym kasom oszczędności i gminnym kasom pożyczkowo-oszczędnościowym, wreszcie centralom finansowym i gospodarczym, oznaczonym przez ministra skarbu. Spółdzielnie kredytowe, komunalne i gminne kasy będą korzystały z pomocy tylko za pośrednictwem banków państwowych i centrali finansowych.

Pomoc będzie udzielana instytucjom wierzycielskim pod warunkiem zawarcia z dłużnikiem układu konwersyjnego, przy czym układ ten powinien dotyczyć wszystkich wierzycielskości rolniczych danej instytucji wierzycielskiej i być zatwierdzony przez Komitet Konwersyjny. Dłużnik, z którym układ nie zawarto, może się odwołać do Komitetu Konwersyjnego (nie dotyczy to banków państwowych).

Bank Akceptacyjny zawiera z instytucjami wierzycielskimi umowę w sprawie pomocy, przy czym przewidziane będą pewne rygory na wypadek nie dotrzymania przez instytucję umowy. Nie nadają się do konwersji wierzycielskości: 1) nieściągalne, 2) które mogą być spłacone bez konwersji, 3) wreszcie te, które nie mogą być odpowiednio zabezpieczone. A więc nie będą skonwertowane wierzycielskości, jeżeli nieruchomości właściciela obciążona jest hipotecznie ponad 75 proc. szacunku, ustalonego przez instytucję ziemską kredytu długoterminowego, lub w wysokości 25—50 zł. na ha przy obszarze 50—100 ha i 2.000 zł. przy obszarze do 100 ha i 35 proc. szacunku przy obszarze ponad 100 ha, bądź jeżeli ogólne zadłużenie w danej instytucji wierzycielskiej nie przekracza 150 zł. przy obszarze do 50 ha, 500 zł. przy obszarze ponad 100 ha. Nie mogą być objęte konwersją również nowe wierzycielskości powstałe po 1 lipca 1932 r.

Układy konwersyjne muszą być zabezpieczone papierami wartościowymi lub hipotekami (czystymi wpisami) mieszczącymi się w 75 proc. szacunku. Układy konwersyjne zawierane są na 7 lat, za zgodą dłużnika okres ten może być krótszy. Kapitał może nie podlegać spłacie w ciągu 1 lub 2 pierwszych lat. W pierwszym wypadku w drugim roku

spłaca się 5 proc. kapitału, w 3-cim 10 proc., w 4-ym 15 proc., w 5-ym 20 proc., w 6-ym 20 proc., w 7-ym 30 proc. Przy dwuletniej ułdze (karencji) — w 3-cim roku 5 proc., w 4-ym 10 proc., w 5-ym 15 proc., do 25 proc., w 6-ym 20—30 proc. i w 7-ym 30—50 proc. pierwotnego długu. Oprocentowanie ustalono na 6 i 1/4 proc. rocznie. Pomoc skarbu wynosi 2 proc., jeżeli zadłużenie w danej instytucji wynosi 50 proc. całego zadłużenia dłużnika, 1,5 proc. — jeżeli wynosi ono 33 do 50 proc. i 1 proc. jeżeli wynosi 10 do 33 proc. Pomoc skarbu nie może przekraczać 50 proc. poniesionych przez instytucję wierzycielską strat na oprocentowaniu i kapitale ex re konwersji zadłużenia rolniczego.

Otwarcie wystawy ku czci Sobieskiego na Wawelu.

Na zamku królewskim na Wawelu odbyło się dnia 12 b. m. uroczyste otwarcie jubileuszowej wystawy z okazji króla Jana III., urządzona w 250-lecie odsieczy wiedeńskiej. Uroczystość otwarcia poprzedzona była nabożeństwem w Katedrze, odprawionem przez księdza infułata Ślepickiego i w obecności ks. biskupa Rospondy, przedstawicieli władz rządowych, miejskich oraz wojskowych.

Na uroczystość otwarcia wystawy przyjechał z Warszawy dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki, dr. Lauterbach.

Po dokonaniu otwarcia w imieniu komitetu wystawy wygłosił przemówienie kustosz Zbiorów wawelskich, dr. Stanisław Świerż Zaleski; poczem zebrani zwiedzili wystawę, rozmieszczoną w 16 salach skrzydła wschodniego zamku na parterze i na pierwszym piętrze.

Wystawa obejmuje eksponaty sztuki świeckiej i kościelnej z epoki Jana III.

W sali wystaw znajdują się zabytki poprzedzające odsiecz wiedeńską m. in. broń palną i sieczną. W następnej sali znalazły pomieszczenie chorągwie tureckie, zdobyte przez króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem i pod Parkanami, zbroje, tarcze etc.

W sali trzeciej na środku umieszczono

no t. zw. tarczę wróżebną Sobieskiego, wypożyczoną z muzeum ks. Czartoryskich i zbroje t. zw. czarne. Obok znajduje się sala z namiotami tureckimi, zdobytymi pod Wiedniem (dar Artura Potockiego). W skarbcu koronnym umieszczono najcenniejsze pamiątki narodowe z tych czasów: szablę Stanisława Żółkiewskiego, ofiarowaną królowi Sobieskiemu przed wyprawą wiedeńską przez ojców Paulinów (ze skarbcza Jasnogórskiego), dalej srebrną tarcę królewską, wypożyczoną na wystawę również przez skarbiec Jasnogórski, następnie strzemię Kara Mustafy i łańcuch złoty z grobu króla ze skarbcza Katedry wawelskiej.

Dookoła ustawiono buławy hetmanów, miecze i pancerze, ozdobione drogiemi kamieniami. W kutyach skrzydła skarbowych z 17 wieku umieszczono pamiątkowe buzdługany wódzów Czarnieckiego, Wiśniowieckiego i innych.

W sali Jagielly i Jadwigi znajduje się miecz koronacyjny Jana III. i chorągiew użyta podczas koronacji.

W gabinecie Zygmunta III. mieści się płaszczyzna przysłany przez króla Ludwika XIV. oraz miecz i kapelusz od Ojca św., ofiarowany królowi Janowi III. po zwycięstwie wiedeńskim.

Jedną z sal na pierwszym piętrze po-

święcona jest eksponatom sztuki wschodniej. Na ścianach rozwieszono wspaniałe dywany perskie, przetykane złotem i srebrem.

W gablotach umieszczono nasy perskie i dzieła sztuki wschodniej.

Jedną z sal poświęcono sztynom, medalom, monetom i dokumentom. Na osobnym postumencie umieszczono uniwersał mobilizacyjny odsieczy wiedeńskiej.

W dalszych salach mieszczą się dzieła sztuki gdańskiej: szafy i meble gdańskie, portrety, a m. in. duży portret królowej z dziećmi, ofiarowany przez króla Jana, Wawrzyńcowi Wodzickiemu.

Trzy ostatnie sale, a wśród nich sala jazdy polskiej zawierają najpiękniejsze rzeźby polskie, ze zbiorów w Kurniku, z Posadowa i innych.

Wystawa przedstawia się imponująco. Organizacją jej zajmował się prof. dr. Adolf Szyszko Bohusz, kierownik odbudowy Wawelu, dr. Stanisław Świerż Zaleski, kustosz Zbiorów wawelskich i architekt Józef Polkowski.

Wystawa otwarta będzie do końca września b. r.

Oryginalny nagrobek uczzonego.

Ostatnio został odsłonięty na cmentarzu wiedeńskim pomnik fizyka Ludwika Boltzmanna, duża rzeźbiarza Petrucciego. Na pomniku wyryty został jedynie napis:

$S = k \log W.$

Jest to najważniejsza formuła teorii ciepła, ustalona przez Boltzmanna.

Bibliografia zagadnień polsko-niemieckich.

Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa w Paryżu ukazała się w ostatnich dniach praca monograficzna p. Kazimierza Smogorzewskiego, p. t.: „Abregé d'une bibliographie relative aux relations polono-allemandes”. Jest to, opracowana w języku francuskim, bibliografia dzieł wydanych od roku 1918 i dotyczących stosunków polsko-niemieckich. Wykaz obejmuje około 500 tytułów książek, broszur i artykułów czasopiśmienniczych, nie wyczerpuje jednak olbrzymiego materiału bibliograficznego w tej dziedzinie. Tytuły zgrupowane są według przedmiotów, a dane bibliograficzne znajdują dopełnienie w krótkim omówieniu treści i tendencji każdego dzieła lub zaopatrzone są w cytaty najbardziej charakterystycznego ustępu, co czyni pracę p. Smogorzewskiego szczególnie użyteczną dla osób pragnących zapoznać się z źródłami z poszczególnymi odcinkami zagadnień polsko-niemieckich.

Z TEATRU.

„MURZYNEK”.

Komedia w 3-ach aktach J. Szaniawskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI. — INSTYTUT REDUTY.

W roku, zdaje się 1917, wystawiono w Warszawie, w Teatrze Polskim, sztukę debiutującego właśnie autora, — Jerzego Szaniawskiego. Spektakl powodzenia nie miał. — Sztuka po kilku dniach zeszła z afisza. Potem Szaniawski napisał jeszcze wiele, wiele sztuk... Ale Instytut Reduty właśnie wziął się teraz do tej 1-szej, do „Murzynka”. Dlaczego? Rzecz prosta... Litościwie i czule i obawiające się bardzo, ażeby coś nie przepadło, serca „reduktowców” zaopiekowały się „kulawem kaczącym” Szaniawskiego i wskrzesiły je w roku Pańskim 1933.

Całą sprawę oceny tej sztuki, należałoby ująć sit venia verbo podwójnie, właśnie dlatego, że jest to „ekshumacja” dokonana przez tak zasłużony zespół i że „Murzynek” jest pierwszą sztuką Szaniawskiego. Inaczej doprawdy nie można znaleźć słów pocieszenia dla ludzi wychodzących z przedwczorajszego przedstawienia, ani też nawet w najbardziej łagodnym sercu i najmniej nastroszonym na krytykę umyśle usprawiedliwienia dla wejścia tej sztuki znowu na deskę sceniczną.

Można się zgodzić na jedno: Reduta chciała pokazać co potrafi zrobić w swoim Instytucie z „kopciuszka”, a

równocześnie eksperymentalnie, czysto eksperymentalnie, powtarzam, pokazać sumienie, że są takie sztuki i inne, a wśród tych i ta. Jeśli chodzi o to, wszystko w porządku. Pierwsza sztuka tak popularnego autora jakim jest Jerzy Szaniawski, choćby była i nie najlepsza, zawsze powinna być od czasu do czasu przypomniana. Prostu dla nauki. Dla umożliwienia rozglądnięcia się historycznego w rozwoju pisarstwa talentu. Dla przekonania się jak dany utwór wydawał się i był przyjęty, przed kilkunastu laty, a jak teraz. Z punktu widzenia tej potrzeby i spełnienia tego zadania, nie można niczego nikomu zarzucić. Ale jeśli chodzi o samą sztukę i jej przedmiotową wartość, — to znacznie gorzej...

Nie zamierzam tu rozwodzić się szerzej nad samą sztuką. Zapewne nie ona sama, ale jej wykonanie było przeznaczona dla pociechy widza, a i Szaniawski napisał inne rzeczy, o których o wiele bardziej warto mówić. Chcę jedynie parę specjalnych odczuć „Murzynka” podkreślić. Wszystko w nim tam strasznie taniutkie. I rzadki dowcip i sentyment i co najważniejsza... sama akcja. Odczuwa się, że autor pisząc to, do końca jeszcze nie był zupełnie zde-

cydowany czy zrobić komedię, czy też dramat. Co więcej nie miał sam niczego poważniejszego do powiedzenia, nie miał jeszcze wtedy żadnego poważniejszego problemu do poruszenia. Tym problemem nie może być ani kwestia „sztuby”, ani teza „tam ojczyzna moja, gdzie moja miłość”, jakby to się komuś mogło po ujrzeniu „Murzynka” wydawać. Ani to, ani tamto bowiem nie jest nawet w minimalnie wystarczającym stopniu przedstawione, a cóż dopiero rozważone... Nie jest więc sztuka ta „myśleniem na wesoło”, a i nie jest „wesołością bez myślenia”, jako że na ten drugi rodzaj jest stanowczo za mało... wesoła.

Ale za to można było się pocieszyć czemś innym, czemś o co może w tym wypadku więcej chodziło „wytwórcą” i „konsumentem” widowiska, niż o samą sztukę. Opracowanie i gra zespołu było w nim kilka osób z samego zespołu Reduty (Sławińska, Wańska, R. Zawistowski, Orłowski, Dębowski, Butkiewicz i Brodzikowski) oraz „młodzież” z Instytutu Reduty (Giełczyńska, Birtusówna, Wójcikiewiczówna, Stępniewska, Sokalówna, d'Alphonse, E. Zawistowski i Gładych). Wszyscy dali z siebie maximum staranności i należytego odczucia ról, — notabene nie nazbyt skomplikowanych i zawodowo-aktorsko sympatycznych. P. Sławińska była naprawdę miła w swojej roli „smarkatej” przełożonej pensji, a przytem czarującej kobietki. P. Zawistowski był dobry, ale nie jako murzyn, lecz „murzynek” w endymionie,

Doskonałe kreacje charakterystycznych swoich ról dali również pp. Orłowski i Dębowski, jeden w roli wytwornego i podstarzałego, a pełnego pretensji nuzdźnika, drugi jako familijny woźny. Z pośród młodzieży Instytutu, na pierwszy plan wybiła się przywódczyni małych wielbicieli „murzynka Jima” p. Birtusówna.

Było bardzo dużo prawdziwej wery i młodzieńczości i żywego, a tak ujmującego temperamentu w grze reduktowców. Warto było „Murzynka” zobaczyć, już choćby dlatego, że przedstawienie daje wrażenie miłe spędzonego wieczoru, w dobrym towarzystwie i na rozmowie z bardzo sympatycznymi ludźmi. To była zasługa wyłącznie artystów. Wypełniali sobą gorliwie pustkę nie od nich zależącą. Pokrywali uśmiechem miłym momenty, które u widza mogły wywołać uśmiešek szyderczy. I byli jednym słowem w kontakcie z widzami.

Jeszcze jedno. Prostu trudno się powstrzymać od wyrażenia podziwu Reducie za jej odwagę. Wystawiając „Murzynka” dali dowód, że nie jest dla nich miarodajny tylko chwilowy i kasowy gust publiczności, ale przede wszystkim zamierzony ich cel. Prawdopodobnie nie liczyli na duże powodzenie. Prawdopodobnie wiedzieli zgóry, że rozlegnie się bardzo mało oklasków... I tak też było na premierze... Publiczność nie lubi, bądź nie rozumie eksperymentów. A przecież to był tylko eksperyment.

Maciej Fiedorowicz

Wiadomości bieżące

15

lipca
1933

Sobota

Henryka ces.

Jutro: M. B. Szkapl.

Wschód słońca 3:32

Zachód słońca 19:51

TEATR WIELKI

Nieczynny z powodu feryj.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 15 bm. o godz. 8 „Murzynek”.
Zespół Reduty pod kier. J. Osterwy.
Niedziela 16 bm. o godz. 8 „Murzynek”.
Zespół Instytutu Reduty pod kier. Osterwy.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Handlarz żywym towarem”.

APOLLO: „Rozkoszna przygoda Käte Nagy”.

ATLANTIC: „Kiki” oraz zespół „Kubańskich Kozaków”.

CASINO: „Krwawy wschód”.

CHIMERA: „Mężczyzna w jej życiu”.

GRAŻYNA: „Moskwa bez maski”,
oraz „Pat i Patachon”.

KOPERNIK: „Dziewczę z gór” i
„Podniebni rycerze”.

MARYSIENKA: „Dziewczę z gór” i
„Podniebni rycerze”.

MIRAZ: „Serce na rozdrożu”.

MUZA: „Każdemu wolno kochać”.

PALACE: „Śpiew, całus i dziewczyna”.

PAN: „Rasputin” oraz „Wiktoria i jej huzar”.

PASAŻ: „Nocna przygoda Albiniego”
oraz „Iwonka”.

RAJ: „Romans” Greta Garbo oraz
Radjostacja W. P. W.

STYLOWY: „W każdym porcie
dziewczyna” oraz rewia Sadowskiego.

SWIT: „Niepotrzebna” oraz „Pod-
niebny romans”. Nadto wyst. Futuri-
niego.

UCIECHA: „Szatan zazdrości”, oraz
rewia.

— **Teatr Rozmałości.** W sobotę i w niedzielę, dnia 15 i 16 lipca — ostatnie 2 gościnne występy „Reduty” w Teatrze Rozmałości. „Reduta” wystawia lekką, dowcipną komedię J. Szaniawskiego „Murzynek”. W rolach głównych: B. Stawińska, znana publiczności lwowskiej jako niezapomniana Berta w „Świerszczu za konimem”, oraz Roman Zawistowski, świetny odtwórca postaci Samuela w „Ulicy” Rice’a. W pozostałych rolach: H. Wańska, S. Stepiówna, M. D’Alphonse, S. Sokółówna, J. Dębiewicz, S. Bułkiewicz, T. Gładych. Reżyseruje J. Osterwa. Początek o godz. 8.

— **Chór Kozaków Kubańskich w Teatrze Rozmałości.** W poniedziałek dnia 17 bm. o godz. 8-jej w Teatrze Rozmałości na ogólne żądanie wystąpi z ostatnim koncertem w Polsce przed wyjazdem do Czechosłowacji słynny dziś Chór Kubańskich Kozaków pod dyr. Księżnej Gagarinowej. Dyrygent chóru Anatol Aleksandrin. Chór po wyższy wystąpi z całkowitą zmianą programu, jak również w nowej interpretacji „Tabor Cygański”. Przypuszczamy, że koncert tak oryginalnego Chóru rosyjskiego, którego niestety prędko we Lwowie znów nie usłyszymy, obudzi wielkie zainteresowanie, tembardziej, że dyrekcja Chóru, chcąc udostępnić pójście na powyższy koncert wyznaczyła ceny jaknajniższe, to od 70 groszy do 3.50 zł., które nabyć można w kasach Teatrów Miejskich i w biurze ABO, ul. Rutowskiego 2. A więc wszyscy zobaczmy się w poniedziałek na koncercie Chóru w Teatrze Rozmałości.

— **Zbiórka na cele wewnętrznego urzędowania** nowowbudowanego kościoła OO. Kapucynów we Lwowie-Zamarystynowie odbędzie się na mocy zezwolenia Lwowskiego Starostwa Grodzkiego z dnia 20 czerwca br. L. B. P. 43/27/33, w niedzielę dnia 16-go lipca. Powiadamiając o tem ofiarne Obywatelstwo, Konwent prosi uprzejmie o serdeczne poparcie tej akcji, za co zgóry już składa wdzięczne „Bóg zapłać”.

Nowe projekty przeprowadzenia linii tramwajowej na Persenkówkę.

Jak już donosiliśmy, zarząd tramwajów buduje nową linię do Persenkówki. W trakcie budowy poczęły gromadzić się pewne trudności z dotrzymaniem terminu uruchomienia tej nowej linii. Z pewnej strony wysunięty został projekt zmiany trasy, a mianowicie w ten sposób, by linia przecinała częściowo plac Targów Wschodnich i szła na ul. Stryjską dla obsługi urzędników magistrackich, mieszkających w domach

miejskich przy ulicy Stryjskiej. Ewentualnie linia ta w przedłużeniu miałaby iść dalej ul. Stryjską względnie szosą Stryjską do toru wyścigowego i do chodząc do dworca kolejowego w Persenkówce.

Oczywiście taki projekt wymagałby radykalnej zmiany uchwały Rady miejskiej, która już raz powzięła konkretną decyzję.

—o—

Reorganizacja Straży pożarnej w Małopolsce Wschodniej.

Wojewodowie trzech województw małopolskich zajmowali się ostatnio kwestią organizacji Straży pożarnej, która jest zwykle aktualna w okresie letnim, w sezonie zwiększonej palności.

Wojewoda tarnopolski p. Moszyński przeprowadził ostatnio badania odnośnie strażyactwa województwa tarnopolskiego, które niedawno zostało zreorganizowane. Strażactwo to ma niebawem być uznane jako samodzielny Związek województwa tarnopolskiego, na równi z innymi związkami.

P. Wojewoda miał sposobność o-

świadczyć, że jedna z największych trosk jest sprawa obsadzenia stanowisk powiatowych inspektorów pożarniczych, których liczbę trzeba powiększyć.

Do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych zgłoszono też odpowiednie postulaty i apel o wydanie zasilenie strażyactwa kresowego, przy czym wysunięty został projekt, by Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych udzielał pomocy przy zakupie sprzętu ratunkowego i mundurów dla straży pożarnych. (Wschód).

Elektryfikacja województw stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Biuro elektryczne Ministerstwa Przemysłu i Handlu opracowało projekt elektryfikacji kraju, który został przesłany do Rady Ministrów. Państwo nie zamierza przeprowadzać elektryfikacji we własnym zakresie, tworzy jedynie warunki, zachęcające kapitał prywatny do inwestycji.

Ag. Wschód dowiaduje się, że z uwagi na szczególne upośledzenie ziem kresowych pod względem sieci elektryfikacyjnej, przewiduje projekt, że ulgi specjalne przyznawane będą m. in. na obszarze województw stanisławowskiego i tarnopolskiego tym uprawnionym, którzy zobowiążą się wybudować i eksploatować, jako przedsiębior-

stwa użyteczności publicznej, samodzielne wytwórczo-rozdziałowe zakłady elektryczne, o jakiegokolwiek mocy i napięciu, lub zakłady elektryczne przemysłowo-rozdziałowe na napięcie 6000 voltów lub wyżej.

Projekt ustawy o popieraniu elektryfikacji daje kapitałowi szereg ulg. Ulgi te obejmują zwolnienie od opłat stempowych, od opłat państwowych i komunalnych pism dotyczących przejęcia własności rzeczy nieruchomości. Ponadto przewiduje projekt zwolnienie od wszelkich podatków bezpośrednich i samorządowych, oraz zwolnienie od czynszu dzierżawnego za korzystanie z terenów państwowych.

Przedsiębiorstwa widowiskowe a opłaty od publiczności.

Zdarzają się coraz częściej wypadki, że przedsiębiorstwa widowiskowe nie odprowadzają we właściwym czasie do Kasy miejskiej opłat na rzecz Pol. Czerwonego Krzyża, Funduszu Pracy i podatku miejskiego, ściąganych od publiczności. Wobec tego Magistrat przypomina, że opłaty te powinny być przelane do Kasy miejskiej najpóźniej trzeciego dnia po zainkasowaniu, dalej, że przedsiębiorcom nie wolno na jedno miejsce droższe sprzedawać dwóch biletów tańszych, niepo-dlegających opodatkowaniu, że nie wolno im pobierać po 50 gr. i 1 zł. za bilety w cenie 49 gr. i 99 gr., wreszcie, że wykupione bilety wstępu winny być przy wejściu do lokalu nie odbierane, lecz przedzierane. W razie zalegania z wnoszeniem powyższych opłat Magistrat będzie pobierał od przedsiębiorców kaucje pieniężne, względnie żądał uiszczenia opłat z góry, w wypadkach zaś złej woli oddawał sprawę na drogę karno-sądową.

— **Towarzystwo Opieki nad Matką i Dzieckiem** urządziło w ub. miesiącu zbiórke uliczną, która przyniosła 420 zł. 54 gr. Towarzystwo składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom oraz wszystkim, którzy wzięli w zbiórce udział.

Wysokie odznaczenie cudzoziemca w Japonii

Cesarz japoński nadał ostatnio order trzeciej klasy „świętego skarbu” uczonemu angielskiemu dr. John Batchelorowi za jego studia nad Ainosami. Wyróżnienie to zasługuje na uwagę, jeśli zważywszy, że Japończycy niechętnie szafują swemi odznaczeniami w stosunku do cudzoziemców. Zastugi jednak Batchelora, obecnie 79-letniego staruszka, są istotnie wielkie. Po skończonych studiach w Londynie i Hongkongu, lecąc lat 23, przybył on do Japonii i osiedlił się w Hakodacie na Hokkaido, badając życie, język i folklor Ainosów, uważanych po dziś dzień za autochtonów Japonii, którzy wyparci na północ, obecnie szybko wymierają mimo opieki rządu. Wyniki studiów nad tym szczepem, wydane przez niego w licznych dziełach naukowych, zjednały mu w Japonii przydomek „ojca Ainosów” i postawiły go w szeregu najwybitniejszych japońskich badaczy. Za wyświeślenie niejednej kwestii pochodzenia Japończyków był on już odznaczony w r. 1913 orderem „świętego skarbu” czwartej klasy, a cesarz na specjalnej audiencji wręczył mu złoty puchar. W związku z ostatnim odznaczeniem, w prasie japońskiej pojawił się szereg artykułów podkreślających zasługi uczonego cudzoziemca.

Wczorajsze Święto Francji we Lwowie.

Czternasty lipca, święcony tradycyjnie z wielką uroczystością przez nasza sojuszniczkę, zaznaczył się we Lwowie skromnym, lecz serdecznym obchodem, dającym wyraz przyjaznym uczuciom Polski dla Francji.

O godz. 9 rano odbyło się w bazylice metropolitalnej uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prof. inf. Czaikowskiego. Na honorowych miejscach zasiadli: zast. konsula franc. Mortier, w imieniu p. wojewody naczy. wyzd. Kwaśniewski, w im. dow. O. K. płk. Czerniewski, z licznym gronem oficerów, wiceprez. miasta dr. Kubala, wiceprezes Tow. Przyjaciół Francji prof. Chyliński i w. i. Licznie reprezentowana była kolonia francuska we Lwowie, przybyło też pokaźne grono publiczności.

Na chórze odegrała orkiestra 40 p. p. szereg utworów. Przed katedrą pełniła honory wojskowa kompania 40 p. p. w bojowym rynsztunku. Po nabożeństwie, gdy przedstawiciele władz wyszli z kościoła, odegrano na pl. Kapitulnym Marsyljanke i hymn państwowy polski.

W południe odbyło się przyjęcie w konsulacie francuskim przy ul. Czarneckiego. Składano życzenia rządowi francuskiemu, które przyjmował w zastępstwie nieobecnego we Lwowie konsula p. Chastand’a, p. Mortier z małżonką. Przybyli: w imieniu p. wojewody naczy. Kwaśniewski, płk. Czerniewski, płk. Giełgier-Melechowicz, wiceprez. dr. Kubala, prof. dr. Chyliński, konsul czechosłowacki dr. Jirasek, gen. konsul król. Rumunii p. Gallin, zast. star. grodzkiego p. Matejski, dyr. Barwicz, red. dr. Szarota, delegacja pań zorganizowanych w „Foyer Français” i liczne grono reprezentantów lwowskiego świata naukowego i kulturalnego.

W imieniu Tow. Przyjaciół Francji przemówił wiceprez. prof. Chyliński, wyrażając uczucie serdecznej przyjaźni, jaką żywi społeczeństwo nasze dla narodu francuskiego, będącego wyrazicielem wolności, kultury i rozumu. Następnie zabrał głos imieniem kolonii francuskiej inż. Brunet, który podkreślił rolę Francji w kulturze świata, wkońcu podziękował za złożone życzenia p. Mortier, usprawiedliwiając nieobecność konsula p. Chastand’a i wspominaląc o jego świeżej żałobie, która w mieście naszym wywarła głębokie wrażenie. Zakończył mówca okrzykiem na cześć Prezydentów obu państw przyjaźnionych, Polski i Francji.

Goście, podejmowani uprzejmie przez gospodarzy w salonach konsulatu, przepędzili miłą godzinę na towarzyskiej pogawędce.

Zebranie samorządowe BBWR w Dobromilu.

Z inicjatywy Rady powiat. BBWR w Dobromilu odbyło się w poniedziałek 10 lipca w sali Magistratu miasta zebranie przedstawicieli samorządów gminnych powiatu, na którym poseł Augustyński wygłosił referat na temat nowej ustawy samorządowej. Mówca wykazał błędy dotychczasowych ustaw i przedstawił następnie nową ustawę samorządową, która od 13 b. m. obowiązuje.

W ożywionej dyskusji przemawiało kilku mówców, poczem przewodniczący prezes Szerenkowski zebranie zamknął.

Wycieczka czechosłowacka odwiedziła Małopolskę Wsch.

W Małopolsce Wschodniej bawiła wycieczka czechosłowackiego klubu turystycznego z Pragi w liczbie 25 osób. Wycieczka przyjechała do Polski od strony Ławocznego, zwiedziła Stryj, fortece i cmentarz wojskowy w Przemysku i zabytki Lwowa.

Corobi obecnie Kiepura?

Jan Kiepura, który przybył w ostatnich dniach do Wiednia, oświadczył dziennikarzom, że obecnie obok zawodu śpiewaka i artysty filmowego posiada nowy zawód: stał się właścicielem hotelu. Znakomity tenor, jak już powszechnie wiadomo, wybudował wielki hotel w Krynicy, który odpowiadać ma wszelkim nowoczesnym wymogom i zwrócić uwagę cudzoziemców na to piękne polskie uzdrowisko.

Kiepura jak opowiada sam, był w dzieciństwie kilkakrotnie z rodzicami w Krynicy i wyniósł z niej miłe wspomnienia, pragnie zatem zaznaczyć w ten sposób swe przywiązanie dla tej miejscowości i przyczynić się do jej rozwoju. Myśl swą wprowadził Kiepura w czyn bardzo szybko; poświęciwszy tydzień konferencjom z architektami, budowniczymi, hotelarzami i kuchmistrzami, obmyślił sam cały projekt hotelu i przystąpił do budowy, która ma być już w ziemie ukończona. Zajęcia te zmusiły go nawet na kilka miesięcy do zaniechania śpiewu.

Obecnie przygotowuje Kiepura nowy film dźwiękowy p. t. „Pieśń dla ciebie”. W jesieni zamierza śpiewać w operze wiedeńskiej, następnie zaś wyjedzie do Ameryki, gdzie w Hollywood został zaangażowany do dwóch filmów dźwiękowych. O ile pomiędzy temi zajęciami zostanie mu wolny tydzień, Kiepura spędzi go w Krynicy i już zamówił w tym celu w swym hotelu pokój z łazienką.

Eksplzja primusa.

Wczoraj w południe w składzie farb Schlagera przy ul. Słonecznej 45, subiekt, 22-letni Władysław Hyl manipulował koło palacego się primusa. W pewnym momencie rozgrzany primus eksplodował, parząc Hyla płonąca benzyna. Stan Hyla nie budzi poważniejszych obaw.

Na gorącym uczynku.

Znany złodziej mieszkaniowy Stefan Tkaczyszyn właził ubiegłej nocy przez okno do mieszkania Edwarda Rotha przy ul. Potockiego 110. Zauważył to przechodzący ulicą wywiadowca pol., ściągnął Tkaczyszyna za nogę z okna i odstawił go do aresztów.

W rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Ideowe preteksty niemieckiego imperjalizmu.

Przypadająca dziś rocznica bitwy pod Grunwaldem budzi w nas liczne refleksje. Wówczas, przed 523 laty, imperjalizm krzyżacki został zdruzgotany u szczytu swej potęgi. Dzisiaj, współczesne krzyżactwo pod znakiem swastyki gotuje się dopiero do rzućnia rekawicy Polsce i światu. Ale nowa bitwa pod Grunwaldem jest zapowiadana na codziennie przez sługową propagandę niemiecką.

Czem było w swej najgłębszej istocie krzyżactwo, kiedy po likwidacji „wojen krzyżowych” zmierzających do wyzwolenia Ziemi Świętej, przetrzaściła się w samo serce krajów polskich? Jaka myśl przyswiecała temu średniowiecznemu wytworowi polityczno-zakonnemu? Do jakich celów zdążyło to przedstawicielstwo ducha germańskiego, tragicznym zbiegiem wypadków przez ks. Konrada Mazowieckiego dopuszczone do działania na ziemiach polskich?

Było to zreszcie, które zainaugurowało przed przeszło pięciuset laty ruch żywiołu germańskiego na wschód, kładło podwalny pod pojęcie „Drang nach Osten”. Z walk o imperjalizm germański w średnich wiekach wykluta się wreszcie koncepcja, że tereny ekspansji leżą na wschód od krajów, zamieszkałych przez plemiona germańskie. Ręczę że

Urzędnik angielskiego „Intelligence Service'u” szpiegiem niemieckim.

W Niemczech ukazała się ostatnio bardzo ciekawa książka I. S. Siebera p. t.: „Niewidoczny orzeł”, której treścią jest fragment z dziejów akcji szpiegowskiej podczas wielkiej wojny.

Autor, który zajmował się szpiegiostwem na własną rękę wyłącznie z powodów patriotycznych, był przez 4 lata w służbie angielskiego wywiadu i dostarczał Niemcom bardzo cennych informacji, do których na swym stanowisku dochodził w łatwy sposób. Wiarygodność jego opowiadania stwierdza angielski generał R. F. Edwards, który w czasie wojny był komendantem Liverpoolu; przełożonym Siebera.

Sieber wyemigrował z Niemiec bardzo dawno. Szereg lat spędził w Afryce południowej, gdzie nauczył się doskonale języka angielskiego. Następnie przybył do Stanów Zjednoczonych, nabył tam fabrykę i doszedł do majątku.

Gdy wybuchła wojna, Sieber poczuł się Niemcem i zapragnął dopomóc swej dalekiej ojczyźnie do zwycięstwa nad koalicją. Powziął zatem oryginalny i śmiały plan: postanowił wstąpić w służbę „Intelligence Service'u” i zebrać przy tej sposobności informacje wojenne przesyłać niemieckiemu sztabowi generalnemu.

We wrześniu 1914 Sieber udał się na kanadyjskim okręcie do Liverpoolu i przedstawił się władzom, jako obywatel kanadyjski, ofiarowując swe usługi — brytyjskiemu wywiadowi. Wraz z nim, jakie wywołał, było dodatnie, na razie jednak powierzono mu tylko drugorzędne roboty. Kiedy jednak wykazał swe zdolności, ofiarowane mu awans i powierzono cenzurę listów.

Zadaniem jego było czytanie i kontrolowanie korespondencji, która wydawała się podejrzana. Listy te miał Sieber odcyfrować, poddawać analizie i przysyłać do angielskiej centrali wywiadowczej.

Sieber uprawiał szpiegiostwo w zupełnie inny sposób, niż inni szpiegowie. Pracował samotnie, t. zn. nie wchodził w stosunki ani z władzami niemieckimi, ani z agentami wywiadu niemieckiego, działającymi w Anglii lub zagranicą. Wiedział bowiem, że wszelka tak zw. działalność „grupowa” prędzej, czy później prowadzi do zdema-

skowania się i co za tem idzie, do sądu polowego i kuli w łeb.

Sieber wśród tysiąca listów, które otrzymywał do rewizji, znajdował listy bez wszelkich wątpliwości pisane przez niemieckich szpiegów, siedzących w Anglii do agentów niemieckich w Szwajcarii, Holandii i innych krajach neutralnych. Zamiast oddawać takie relacje bezpośrednio swoim przełożonym, Sieber uzupełniał je całym szeregiem swoich wiadomości, które otrzymywał, jako wtajemniczony urzędnik „Intelligence Service” i wysyłał adresatom anonimowo. W ten sposób przesyłał do użytku agentów niemieckich cały szereg niesłychanie ważnych wiadomości n. p. o planowanym raidzie na Zeebrügge, o planowanej przez Anglię budowie tanków, o miejscach, w których znajdowały się angielskie miny podwodne i t. p.

Fatalny dla Niemiec koniec wojny był Sieberowi na długo przedtem wiadomy dzięki posiadanym przez niego informacjom o rozkładzie w armii niemieckiej, o nastrojach rewolucyjnych wewnątrz państwa i t. p. Doczekawszy się końca wojny, Sieber mógł jak się zdawało „legalnie” wyjechać do Niemiec, jednakże przez ostrożność nie czynił tego, obawiając się, że władze angielskie poddadzą rewizji jego kanadyjski paszport. Przez 7 lat przebywał zatem w Anglii, zakonspirowany idealnie jako obywatel kanadyjski, i dopiero w r. 1925 wyjechał z wycieczką turystyczną angielską do Belgii, skąd bardzo łatwo dostał się do Niemiec i tu wydał swe rewelacyjne wspomnienia.

Wyniki zbiórki na rzecz T. O. M.

Prezydium TOM. podaje do wiadomości, że zbiórka uliczna „Tygodnia Dzieci TOM.”, we Lwowie urządzona w dniach 11 i 15 czerwca b. r. na terenie miasta Lwowa przyniosła czysty dochód w kwocie 1.594 zł. 59 gr. i składa równocześnie ta droga serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy akcji zbiórkowej udzielili swego łaskawego poparcia.

Kolej Jaworzno — Olkusz.

Bezpośrednio po Zjeździe działaczy gospodarczych i społecznych BBWR w Krakowie odbyło się pod przewodnictwem p. Kleszczyńskiego posiedzenie komitetu organizacyjnego budowy łącznicy kolejowej Szczakowa-Bukowno. Jak się dowiadujemy, sprawa ta, mająca duże znaczenie dla zagadnienia bezrobocia w powiatach chrzanowskim i olkuskim, układa się pomyślnie; celem jej realizacji zostanie załączona osobna spółka „Jaworzno-Olkusz”. W najbliższym czasie mają być już rozpoczęte roboty techniczne na odcinku Szczakowa-Bukowno.

Sześciogodzinna podróż z Paryża do Nowego Jorku.

PRZEPowiednie PROF. PICCARDA.

Prof. Piccard przygotowuje obecnie nowy lot w stratosferze. Start nastąpi w okolicach Chicago, a dokonać go ma nie sam słynny uczonec, ale jego brat Jan.

W rozmowie z pewnym dziennikarzem amerykańskim wyraził prof. Piccard bardzo interesującą opinię o lotach w stratosferze, odkrywając przed ludzką ścieżką nader ponętną perspektywę. Oświadczył on, że przyszłość w dziedzinie komunikacji powietrznej należy do „stratoplanów”, które mogą osiągnąć przeciętną szybkość 800—1000 km na godzinę. W ten sposób będzie można odbyć podróż z Paryża do Nowego Jorku w ciągu niespełna 6 godzin.

— A kiedy, zdaniem pana, zbudowany być może taki stratoplan? — zapytał dziennikarz.

— Kto wie, może już za rok, a może dopiero za 10 lat — odpowiedział zwycięzca stratosfery. — Jedno jest jednak pewne, że konstrukcja takiego aparatu nie przedstawia dziś żadnych trudności, ani teoretycznych, ani praktycznych. Trzeba tylko zbudować hermetycznie zamkniętą kabinę, gwarantującą pilotowi i pasażerom absolutne bezpieczeństwo na wysokości 25 km.

Loty poziome w stratosferze są zdaniem prof. Piccarda daleko bezpieczniejsze, aniżeli na wysokości 4—5 km, gdyż nie ma tam ani wiatrów, ani mgły, ani deszczów. Widoki zaś, jakie odsłaniają się oku ludzkiemu z tej wysokości, są wspaniałe, pełne niesamowitego uroku.

ciężkie krzywdy wobec Niemiec w r. 1918-ym. Trzeba te krzywdy wymazać, usunąć... Jak? Choćby przez „rewizję” granic, lub przez ten plan, który w Londynie zdradził Hugenberg — przez pozwolenie Niemcom na skolonizowanie wschodniej Europy.

Ale nie tylko w tem jednym widoczne są analogie między mentalnością Ulrycha von Jung'inga a Alfreda v. Hugenberga. Wgłębić się w dzieje ekspansji germańskiej na przestrzeni 500 lat uczy nas również i innych cech i właściwości tego nieustannego naporu imperjalistycznego.

Oto, pod pseudo-ideowemi hasłami, Niemcy zawsze zasłaniaли swój „Drang nach Osten”, kryty się zawsze bardzo pozytywne, wcale nie idealistyczne, a bardzo materialistyczne cele. Umiełi bowiem Niemcy zawsze, gdy im to dogadzało, cisnąć do rupieciarni przeżytków szczytne hasła, które miały służyć do stosowania w praktyce wręcz przeciwnie im tendencje. Czyż tak nie było po Grunwaldzie, po setkach lat wojen o katolicyzm, gdy wielki mistrz Zakonu przerodził się w... ewangelickiego księcia pruskiego, a więc antytezę tego, co mu przez cały przebieg wojen krzyżowych i rzekomej misji ideowej na wschodzie Europy służyło za puzder? I czyż obecnie nie widzimy również tego przerzucenia się z krawca w krawca? Czyż po kilkunastu latach szermowania pod flagą „socializmu” narodowego nie widzimy przerzutu w biogunowo-przeciwną stronę: bezlitosnego, z pasją krzyżacką dokonywanego likwidowania hasła demokratycznych na rzecz dyktatury?

W dniu, w którym na myśl przychodzi nam 15 lipca 1410 roku, szczytowy moment zmagania obronnych polskich przeciw naporowi krzyżactwa, uprzytomnijmy sobie również i inne charakterystyczne zjawisko.

Ale to zjawisko nie obciąża już — żywiu germańskiego, a dotyczy tych właśnie, którzy przed tym żywiołem musieli się bronić przez szereg stuleci. Jest tem zjawiskiem — niewyzyskanie zwycięstw, odnoszonych nad idea imperjalistyczną Niemiec. Stała się ona powtarza i stała znaczy na kartach historii.

Grunwald nie został wyzyskany. Grunwald był zwycięskim bojem, ale nie stał się zlikwidowaniem idei ekspansji germańskiej na wschód. Jak Fenix z popiołów odrodziło się rozgromione pod Grunwaldem krzyżactwo — i szereg następnych stuleci poświadczy, jak srodcie mściło się niewyzyskanie przez Polskę zwycięstwa...

I również analogia z ostatnich lat: wojna światowa była też sui generis Grunwaldem i też zakończyła się tem, że imperjalizmowi germańskiemu dano możliwość odradzenia się, okrzepnięcia, narastania. Tylko, że to, co w wiekach średnich dokonywało się poprzez długie czasy — dziś realizuje się w błyskawicznym tempie. W 15 lat po klęsce armii Ludendorfa, niewyzyskanie zwycięstwa doprowadza do renesansu — swastyki, która jest tym samym pozorem, jakim w mrocznym średniowieczu był dla imperjalizmu germańskiego — krzyż, czarniejącemu na białym piasku, dążącemu na wschód zastępując krzyżackich.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Zainteresowanie Huculszczyną w Paryżu.

P. Rosa Bailly o artyzmie huculskim.

W tych dniach p. wojewoda Jarodziński otrzymał od wypróbowanej przyjaciółki Polski p. Rosy Bailly, przewodniczącej Towarzystwa Przyjaciół Polski następujący list:

„Podczas gdy wy święcicie w Polsce Święto Huculszczyny — Paryżanie podziwiają sztukę huculską na wystawie sztuki ludowej, która myślnie urządziła dzięki uprzejmości Pana. Hafty w ciepłych kolorach, które świadczą o tak wielkim bogactwie wyobraźni, wykazują nadzwyczajny smak artystyczny. Podziwiają tu umysłowość ludu, który zapomocą środków tak prostych tworzy przedmioty użyteczne jak torby, a jednak tak dekoratywne.

Przedmioty inkrustowane koralikami i miedzią oraz pisanki uzyskiwały również duże uznanie, nazyby zaś jak krzyż i lichterze i t. p. są przedmiotem podziwu ogólnego za ich wysoki artyzm i harmonię form.

Życzymy krajowi zachowania jego tak wspaiałych dóbr artystycznych i utrzymania jego cennych tradycji. Postanowiliśmy Panie Wojewodo przyłączyć się do Was i Waszych władz podczas tego Święta folkloru. Zeohce Pan być wobec kraju tłumaczem nasze go podziwu i uczuć braterskich. Wyrażamy Panu na nowo nasze uznanie dla Pańskiej pracy i prosimy Panie Wojewodo, abyście pamiętali o naszym szczerem oddaniu.

Tyle p. Rosa Bailly. Dla informacji należy zaznaczyć, że na wspomnianą wyżej wystawę złożyły się ekspozyty Śląskiego Muzeum w Katowicach oraz Muzeum Pokuckiego. Wystawę tę zorganizowaną przez Two Przyjaciół Polski otworzył ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski.

Co jest jednak szczególnie godne podkreślenia, to fakt, że jak wynika z treści listu p. Rosy Bailly, urządzenie przez tutejsze czynniki społeczne Święta Huculszczyny, wywołało i w Paryżu duże zainteresowanie. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że kampania prowadzona przez pewne nieodpowiedzialne czynniki, a zmuszająca do wykazania, że akcja propagandowa „Święta Huculszczyny” nie stała na wyso-

kości zadania — jest bezprzedmiotowa. Zresztą niech mówią same za siebie fakty. Wszystkie oddziały Polsk. Radja, a więc w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach, Łodzi, Wilnie i Krakowie podawały przynajmniej 7—8 razy wiadomości o Święcie Huculszczyny. Prasa w całej Polsce, a szczególnie prasa lwowska przez cały czas zamieszczała artykuły propagandowe. Kilka wielkich pism warszawskich, krakowskich, wileńskich oraz poznańskich zamieszczało poza tym feljetony, poświęcone tej wielkiej imprezie. Barwny afisz w 10.000 egzemplarzach wywieszono

ny został w całej Polsce we wszystkich prawie gmachach, które są frekwentowane przez szersze koła społeczeństwa. Poza tym rozdanych zostało 30.000 prospektów propagandowych. Zdać się, że to wystarczy.

A że impreza sama niebardzo się udała nie jest to wina ani propagandy, ani wogóle miejscowych czynników. Trzeba w tym kierunku mieć preensie do Boga, że akurat na te dni dał nam ulewne deszcze, oraz do władz komunikacyjnych, które poza stanisławowską Dyrekcją, nie stanęły na wysokości zadania.

Zatwierdzenie budżetów Stanisławowa, Kołomyji i Stryja.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału wojewódzkiego, któremu przewodniczył p. wicewojewoda Czerwinski. Na porządku dziennym znalazły się budżety 3 miast wydzielonych, a więc Stanisławowa, Kołomyji i Stryja, które poczynając od dnia 13 b. m. obdarzone zostały prezydentami i wiceprezydentami.

Z ramienia Urzędu wojewódzkiego zreferował wspomniane budżety naczelnik Wydziału Samorządowego p. inż. Kühn. Po krótkiej dyskusji zatwierdzone zostały wspomniane budżety w następujących wysokościach:

Budżet zwyczajny m. Stanisławowa wynosić będzie w 1934 r. 1.761.830 zł., budżet zaś nadzwyczajny 884.000 zł., który przeznaczony jest na budowę kanałów, na dokończenie rozpoczętej budowy ratusza i spłatę zobowiązań nadzwyczajnych, powstałych na skutek

budowy dróg asfaltowych, szkół i zakładów opieki społecznej. Zaznaczyć przy tem należy, że na dokończenie budowy ratusza Magistrat przeznaczył 129.000 zł., pożyczonych w ZUPP-ie. Na budowę kanałów Magistrat zaciągnął pożyczkę w Funduszu Pracy, dalej w PZUW. oraz w Funduszu Drogowym. W tej chwili nieda się jednak do kładnie określić na których ulicach będą budowane kanały, gdyż Magistrat dopiero ma opracować plan sieci kanalizacyjnej.

Budżet zwyczajny m. Stryja wynosić będzie w 1934 r. 756.800 zł., budżet zaś nadzwyczajny 26.000 zł., które są przeznaczone na budowę szkoły powszechnej.

Wreszcie budżet m. Kołomyji wynosić będzie w wydatkach zwyczajnych 832.00 zł. i w wydatkach nadzwyczajnych 91.240 zł.

KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Zięciowie w opałach”.
OLIMPJA: „Eskadra śmierci”.
RAJ: „Nad ranem”.
WARSZAWA: „Zona na jedną noc”.
URANIA: „Gdybym miał milion”.

Nowy komornik. Stałym komornikiem rejonu III przy S. O. w Stanisławowie został mianowany p. Stanisław Ludwik Piwnicki, em. rtm. zamdarmerji z Przemysła.

Zebrań Rady Powiat. BBWR w Tlumaczu. W dniu 19 bm. odbył się w Tlumaczu zebrań Rady Powiatowej BBWR, na którym dokonane zostaną wybory nowych władz. Z ramienia Rady Naczelnej w zebrawiu wezmą udział pp. poseł Wacław Chowaniec i sekr. wojew. red. Zdanowicz.

Zjazd stowarzyszeń w Stanisławowie. W okresie „Dni Ziemi Stanisławowskiej” we wrześniu br. odbędzie się w Stanisławowie zjazd organizacji i stowarzyszeń z terenów wojew. jak: LOPP, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, kolejowców, gospodarzy, B. B. W. R., M. T. K. i w. innych.

Likwidacja M. K. K. w Bolechowie. Jak się dowiadujemy władze nadzorcze wydały polecenie zlikwidowania Kasy Komunalnej w Bolechowie, która z powodu niewłaściwej gospodarki stała się niewypłacalna. Komisarzem likwidacyjnym został mianowany dyrektor Powiatowej Kasy Komunalnej w Dolinie p. Wróbel, likwidatorem zaś burmistrz m. Bolechowa p. Voelpeł.

Katastrofalna sytuacja właścicieli pensjonatów w Dolinie Prutu. Położenie właścicieli i dzierżawców wili i pensjonatów w miejscowościach klimatycznych doliny Prutu jest w bież. roku wprost fatalne. Wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych liczba letników jest znikoma. Np. w Jaremczu, gdzie corocznie w tym czasie bawiło około 3.000 letników, większość pensjonatów świeci pustkami.

Z życia żydowskiego. Żywa działalność na terenie Stanisławowa rozwija Żyd. Rada Sieroca, istniejąca od 6 lat. ZRS posiada własną bibliotekę, orkiestrę, sekcję dra-

matyczną i t. d. Największą żywotność wykazuje sekcja dramatyczna, która wystawiła ostatnio z dużym powodzeniem „Wielką wygraną”, komedję S. Alejchana, w reżyserji B. Kerna. Z zespołu amatorów wyróżnili się: Bladerówna, Schlisslerówna, Rosenbaum i Hackman. W najbliższym czasie wystawią ZRS wielką rewję p. t. „Hilferjada”.

Podrożenie przetworów mącznych i zboża. Wskutek ciężkiej powodzi, jaka nawiedziła ostatnio województwo stanisławowskie, podwyższyli kupcy cenę przetworów mącznych i zboża o 25—50 procent.

Komuniści przy pracy.

W ostatnich dniach rozpoczęli komuniści na terenie pow. stanisławowskiego intensywną propagandę swoich haseł.

Dziś w południe w związku z przypadającą rocznicą wypadków w Lesku — postanowili komuniści urządzić w czasie odbywającego się na pl. Trybunałskim targu — manifestację antypaństwową. Dla zrealizowania tego planu ścignęli do Stanisławowa działacze komunistyczni z całego powiatu.

O godz. 11-tej miało urządzić demonstrację. Gdy na pół godziny przed tym czasem zaczęły się zbierać na pl. Trybunałskim grupki komunistów — zawiadomiona o tem policja polityczna — przeprowadziła obławę, aresztując 14 osób, a to: Piotra Kohutiaka, Herza Groba, Izaka Abosza, Oleksa Dobynia, St. Jankierza, Abr. Bittera, Maksas Aschera, Oleksa Kohutiaka, Wolfa Hagera, W. Majdańskiego, B. Franka, Estera Arbeitera, Wolfa Scheinera i Salomona Schleiena.

W czasie aresztowania wywołowców, kilku wyrostków usiłowało targnąć się na wywiadowcę, wskutek czego o mało nie doszło do użycia broni. Wkrótce jednak policja przywróciła porządek — odsuwając aresztowanych działaczy do dyspozycji sądnego śledztwa.

Z zebrań Rady Powiatowej BBWR w Stryju.

We wtorek dnia 11 bm. odbyło się w Stryju przy udziale miejscowego starosty Hamudy oraz posła Wojciechowskiego i sekretarza wojewódzkiego Zelanowicza zebranie Rady Powiatowej BBWR, na którym dokonano wyborów przewodniczących i sekretarzy poszczególnych sekcji organizacyjnych.

Legion Młodych w Sniatynie.

W Sniatynie odbyło się zebranie organizacyjne Legionu Młodych, w którym poza członkami Legionu Młodych m. in. wzięli udział: pp. starosta Wieser, prezes B. B. W. R. Lenartowicz, sekretarz BBWR Karatnicki i inni. W wyniku obrad komendantem Legionu Młodych wybrany został prof. Ambroży Meyer, zaś inspektorem p. Jabczyński.

Po wyborach do zebrań przemówił p. starosta Wieser, zachęcając nowopowstałą placówkę do wydajnej ideowej pracy dla Państwa i zapewniając ze swej strony pomoc. Na zakończenie przemówił komendant prof. Meyer, który podziękował p. staroście oraz zebranym za przybycie.

Nieudane włamanie do parafji grecko-katol.

Nieznany sprawca usiłował wczoraj w nocy włamać się przez okno do kanc. parafji grecko-kat. przy pl. Paderewskiego w Stanisławowie od strony ogrodu zapomocą przystawienia drabiny do okna. Z powodu trasku pękającej szyby zbudził się śpiący w sąsiednim pokoju, ks. Stefan Dziubi, który sprawcę spłoszył, oddając przez okno za uciekającym złodziejem strzał rewolwerowy.

Konie przejechały dziecko.

Dnia 13 bm. w godzinach rannych Michał Łucki z Uhrynowa jadąc wozem naładowanym kamieniami najechał na ul. Kraszewskiego na 5-letnią Zofię Rapp. Dziecko doznało licznych kontuzji; w stanie ciężkim odwieziono je do szpitala.

Program radiowy.

Sobota, 15 lipca.

Lwów. (381). Godz. 7: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Muzyka z płyt. 7:25: Dziennik poranny. 7:30: Muzyka z płyt gramofonowych. 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7:55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 8—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. 12:05: Muzyka z płyt. 12:25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Muzyka z płyt. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Muzyka z płyt gramof. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Muzyka z płyt i Lwowska Giełda Zbożowa. 15:50: Trans. z Warszawy. Skrytka strzelecka. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rekasa i koncert orkiestry pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 17: Trans. z Warszawy. „Jak fotografować latem”, wygi. Leon Lasocki. 17:15: Trans. z Krakowa. Koncert solistów w wyk. p. Celiny Nadi (sopran) i J. Schleich korna (wiola). 18:15: Trans. z Warszawy. „W rocznicę Grunwaldu” wygi. p. Wład. Ludwik Ewert. 18:35: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllia. 19: Koncert wokalny z płyt 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny 19:40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Bitwa pod Grunwaldem”, opis bitwy (w skróceniu) z „Krytyk” H. Sienkiewicza. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 21:05: Dziennik wieczorny. 21:15: Piętyzm mścizłaństwa lwowskiego dla błog. Jana z Dukli, wygi. red. Leon Daniluk. 21:25 — 21:30: Przerwa. 21:30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztołmki. 22: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw „Europa”. 22:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—24: Koncert zespołu mandonistów „Typografia” pod dyr. p. St. Kinalskiego. 23:30—23:35: Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na wyspie Niedźwiedziej. D. c. koncertu zespołu mandonistów „Typografia”.

Sytuacja powodziowa.

Sytuacja powodziowa na terenie województwa stanisławowskiego uległa w ostatnich dniach, jak to już donosiliśmy, znacznej poprawie. Poziom wód na poszczególnych rzekach opada, jedy nie na Dniestrze wynosi jeszcze nadal 2 m. ponad stan normalny.

Komunikacja na drogach została już przywrócona. Pojazdy kołowe napotyka jednak ciągle na znaczne przeszkody, z powodu silnego rozmoknięcia dróg, głównie w powiatach kosowski i nadwórniański. W wielu miejscach drogi osunęły się. Na Prucie wszystkie niemal mosty drewniane są poważnie uszkodzone, a niektóre zostały już przez wezbrane fale uniesione.

Niebezpieczeństwo powodzi narazie minęło.

Dalsze ofiary powodzi.

Dzisiejszy raport policyjny notuje: W rzece Żurawice w Niżniowie górnym pow. do lwńskiego, utonął 7-letni Adam Bobyk — w chwili przechodzenia brzegiem rzeki, który wskutek przemulenia przez wezbrane fale oberwał się. Związek dotychczas nie udało się wyłowić. — W Nięgowcach pow. Kaluskiego — utonął w dole napelnionym wodą — na podwórzu domu mieszkalnego — 2-letni Józef Czobij. Wypadek miał miejsce pod nieobecność rodziców dziecka. Jest to już 12 wypadków utonięcia w ciągu ostatnich 2-ech tygodni.

Z zebrań czerwcowych Związku Rolników z. wyższem wykształceniem.

Z końcem ub. m. odbyły się w Warszawie zebrań Związku Rolników z. wyższem wykształceniem. W pierwszym dniu obradowały trzy Sekcje Związku przy licznych udziałach członków i zaproszonych znawców danego przedmiotu. Na Sekcji Organizacji Rolnictwa referat wiceprezesa Związku, przewodniczącego Sekcji p. Z. Linatowicza: „Przemysł mleczarski jako próba niezależnej gospodarczej organizacji rolnictwa”, wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Wle- logodzinna dyskusja po wyczerpującym tym referacie znakomicie stawiającym zagadnienie, dała szereg nowych sugestji i oświecleń.

W Sekcji Racjonalizacji Gospodarstw p. prof. dr. J. Rostafiński mówił o „Przyszłej roli izb rolniczych w organizacji hodowli zarodowej inwentarza wobec projektu nowej ustawy hodowlanej”. Wobec nie wyczerpania przedmiotu, który wiąże się z przyszłością polskiej hodowli, Związek zamierza powrócić jeszcze do tego zagadnienia.

Sekcja Kształcenia Rolniczego zastanawiała się nad „Potrzebą i metodami kształcenia handlowego rolników” na podstawie referatów p. prof. Z. Ludkiewicza i doc. dr. T. Klapkowskiego. Dyskusja była obszerna i poruszyła temat zupełnie nowy dla naszego świata rolniczego, który nigdy nie uważał handlu za swoją sprawę — dzisiaj z wielkim uszczerbkiem dla kieszeni producenta. Trzeba raz wyjść z tego nie-rozumienia własnego interesu. Zebranie wypowiedziało się za rozszerzeniem programu wszystkich wyższych uczelni rolniczych w kierunku gruntownie postawionych studiów handlu rolniczego.

Na wstępie tego zebrania przewodniczący dr. J. Lutosławski podał komunikat dotyczący pogłosek o zamierzonej likwidacji Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Sprawa ta znalazła swój wyraz w dyskusji, podkreślającej znaczenie S. G. G. W. dla rolnictwa województw centralnych oraz potrzebę utrzymania jej w stolicy.

Drugi dzień zebrań czerwcowych Związku dnia 29 czerwca b. r. poświęcony był sprawom koleżeńskim dwóch ugrupowań Związku, Wychowawców b. Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach oraz Wychowawców Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Stowarzyszenie Puławianów obchodziło na dorocznym Zjeździe 25 lecie swego istnienia. Ciekawe i starannie opracowane „Wspomnienia Puławskie”, które obecnie właśnie wyszły drukiem i zostały rozdane uczestnikom Zjazdu, charakteryzują rolę i znaczenie Puław dla rolnictwa polskiego.

Wieczorem obradował pierwszy od szeregu lat Zjazd Wychowawców W. R. U. J., zwolany przez powstałe niedawno przy Związku Koło Koleżeńskie Wychowawców. Pod przewodnictwem prezesa Koła p. dyr. Józefa Szmydta przybyli z różnych stron Polski wychowankowie uczelni krakowskiej, dzielili się wspomnieniami czasów spędzonych na ławie uniwersyteckiej. Piękne przemówienie nacechowane sentymentem dla uczelni krakowskiej i wielkim uznaniem dla niezapomnianych zasług jej pro-

fesorów a przede wszystkim prof. Emila Godlewskiego, wygłosił p. prof. W. Schramm.

Zebrania koleżeńskie postanowiono urządzić częściej i dążyć do zgrupowania rozproszonych po całym kraju wychowawców U. J. w Kole Krakowskim Związku Rolników z. wyższem wykształceniem.

W trzecim dniu zebrań dnia 30 czerwca odbyło się doroczne zebranie Oddziału Warszawskiego Związku.

Sprawozdanie z działalności Oddziału przedstawił sekretarz generalny Związku p. inż. J. Dybowski, wskazując na wzmożoną jego aktywność w ostatnich czasach oraz znaczny przyrływ nowych członków. Po dokonanych wyborach Zarządu referat na temat: „Zadania Związku wobec potrzeb dzisiejszego życia rolniczego” wygłosił prezes Oddziału p. Zygmunt Chrzanowski. W obszernej dyskusji poruszono cały szereg programowych zadań Związku oraz jego ustosunkowanie się do innych organizacji i instytucji rolniczych.

Wieczorem na zebraniu dyskusyjnym Oddziału p. August Iwański, dyr. Izby Rolniczej Wileńskiej, mówił na temat: „Jak rol-

nictwo francuskie zwalcza kryzys”. Ciekawa charakterystyka rolnictwa francuskiego, walka jego z kryzysem prowadzona przez rząd francuski i społeczeństwo rolnicze doskonale były przedstawione przez prelegenta b. radcę rolnego Ambasady Polskiej w Paryżu. Referat wywołał interesującą dyskusję w której porównywano stosunki panujące we Francji i u nas oraz poruszano metody walki z kryzysem rolniczym stosowane we Francji, podkreślając doniosłe znaczenie różnorodności produkcji rolnictwa.

Ze świata.

Praga miastem bliźniaków. W Pradze czeskiej liczba narodzin wynosi przeciętnie 10.000 na rok, w tej zaś liczbie 140 przypada na dwojaczki-bliźnięta, czyli że każde 70-te narodzin — bliźnięta. Na tych 140 wypadków przypadała 40 proc. na bliźnięta płci męskiej, 40 proc. — na płci męskiej i żeńskiej, oraz 20 proc. na bliźnięta płci żeńskiej.

Notowania giełdowe.

Notowania lwów. giełdy zbożowej z dnia 14 lipca.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska	35.50	36.—
pszenica zbiorowa	33.50	34.—
żyto jednolite	22.—	22.50
żyto zbiorowe	21.25	21.—
jęczmień browarowy	—	—
„ przemiatowy	18.—	18.50
„ dworski	18.—	19.50
owies dworski zadeszcz.	13.50	15.—
zbiorowy	12.25	12.75
kukurudza krajowa	—	—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar prowadzący w woj. lwów. na wschód od Lwowa	złotych	
	od	do
pszenica dworska	37.—	37.50
„ zbiorowa	35.—	35.50
żyto jednolite	24.—	24.25
„ zbiorowe	23.25	23.75
jęczmień przemiatowy	11.25	11.75
owies dworski zadeszcz.	15.—	15.50
mąka pszenna luksusowa	69.—	69.50
mąka pszenna 50%	66.50	67.—
mąka pszenna 60%	64.—	64.50
mąka żytnia 55%	42.50	43.—
mąka żytnia 65%	41.—	41.50
mąka żytnia siatkowa	25.—	25.50
otręby żytnie	—	—
otręby pszenne	—	—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 14 lipca.

Na Giełdzie egzekutywne kupno wykli. Ceny kształtują się w dalszym ciągu lekko zniżkowo.

Tendencja lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 14 lipca.

Sytuacja wyczekująca. Dolar w obrotach prywatnych zł. 6.21.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 14 lipca.

Dewizy (tranzakcje):

Niemcy 213.30, Belgia 124.80, Holandia 361.15, Londyn 29.83, Paryż 35.03, Praga 26.54, Szwajcaria 173.05, Sztokholm 154.20, Włochy 47.50.

Bank Polski płać dziś za dolara 6.10. W obrotach prywatnych za dolara płacono 6.23. Dolar złoty 9.23, rubel złoty 4.88.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38.30, 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 49, 4 proc. pożycz. inwestycyjna 101.50, 4 proc. pożycz. inwestycyjna serjowa 108.50, 4 proc. pożycz. premj. dolarowa 46.25, 5 proc. pożycz. konwersyjna 43.75, 5 proc. pożycz. kolejowa konwersyjna 40, 6 proc. pożycz. dolarowa 62, Bank Polski 82.

OGŁOSZENIA

Z DROJOWISKA

KOSÓW

Pensjonat S. U. P. posiada wolne miejsca. Ceny od 5 złotych dziennie bez żadnych dopłat. — Zgłoszenia: Warszawa-Przyskok 4 m. 5. 1453

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ

Najsilniejsze szczytów żelaziste. Ceny w willech i pensjonatach zakładowych około zł. 7.— dziennie od osoby (pokój z utrzymaniem). Trzytygodniowy pobyt ryczałtem w czasie do 30 września zł. 240.—. W kwocie zryczałtowanej mieści się należyłość za pokój, utrzymanie i kąpiele mineralne I klasy względnie borowinowe — w ilości przez lekarza wskazanej. Zgłoszenia i odwrotne informacje tylko w Zarządzie Zdrojowym. 1435

RÓŻNE.

ROZWODOWE

sprawy bez zgody stron, Warszawa, Krucza 29, mec. Jerzy Beyer. 1433

Zawiadomienie o przetargu

Kierownik Zaopatrzenia Sanitarnego w Warszawie na Powązkach ogłosił przetarg nieograniczony na dostawę przedmiotów i przyrządów chirurgicznych, dentystycznych, rentgenologicznych i laboratoryjnych. — Blizsze szczegóły: w Monitorze Polskim 147 dnia 30. VI. 1933 r., w Poście Zbrojnej Nr. 179 z dnia 30. VI. 1933.

Kierownik Zaopatrzenia Sanitarnego 1406 (—) M. SCHMIGIEL, Płk.

TERMIN CIĄNIENIA SIĘ ZBLIŻA

Korespondentka wystarczy na zamówienie.

Czwartka losu loterii klasowej 10 zł. Potówka kosztuje 20 zł, a cały los 40 zł.

CIĄNIENIE JUŻ 18 CZERWCA

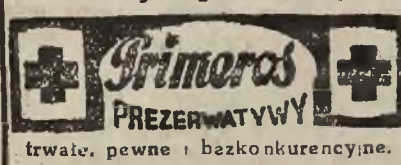
Prosimy nie zwlekać z zamówieniami.

DOM BANKOWY

SCHÜTZ I CHAJES, Lwów

ul. Marjański 7, (róg Kopernika), 1005

Radzimy żądać jedynie



trwałe, pewne i bezkonkurencyjne.

CECIL BARR.

59

PILNUJ CNOTY

Powieść.

Autoryzowany przekład z angielskiego. (Ciąg dalszy.)

Drżąc z gniewu, podszedł do stołu, za którym siedział komisarz; nigdy nie przypuszczałam, że wpadnie w taką włość:

— Panie komisarzu, proszę mi zwrócić sztylet i pogrzebmy raz na zawsze tę sprawę nie mam nic przeciwko temu, aby pan puścił na wolność tę małą mademoiselle — rzekł lord Newhouse.

Następnie wziął swój beczenny biurowy sztylet i opuścił pokój, mrużąc coś gniewnie pod nosem.

— W takim razie — uśmiechnął się komisarz, dla którego takie zlikwidowanie sprawy przez lorda Newhouse, było najlepszym rozwiązaniem — prze-milczymy i my fakt, że nosila pani broń bez zezwolenia. Może pani odejść ale przedtem proszę mi pokazać dokumenty osobiste — to prosta formalność.

Podalam mu mój dowód osobisty, który przejrzał dokładnie, poczem mi go zwrócił. Następnie zapytał Tompsona o paszport; Tompson podał mu z wianiem. Komisarz oglądał długo paszport, porównywał fotografie z twarzą Tompsona i wkońcu rzekł:

— Proszę się pofatygować po paszport o szóstej popołudniu.

Tompson pochylił głowę, a po chwili byłśmy już na ulicy.

— Proszę się pofatygować po paszport o szóstej popołudniu.

Ale byłam zadowolona, że się moja sprawa wyjaśniła tak szybko, iż już nie myślałam o niczem innem. Postanowiłam, iż przy pierwszej sposobności Tompson pojedzie do Rivraie po moje walizy. Nie mogłam sobie wynieść, by lord Newhouse rościł sobie jeszcze jakieś pretensje. Był co do mnie rozczarowany, stracił więc całkowicie zainteresowanie... Miałam zamiar zaraz po nadesłaniu pieniędzy przez Sabine powrócić do Paryża. I tam mieliśmy zastanowić się poważnie, w jaki sposób zorganizujemy naszą przyszłość, ażeby żyć szczęśliwie i wygodnie. Moje plany na przyszłość deprymowały najwyraźniej Tompsona.

— Było to z twojej strony bardzo nierozsądnie, że zakochałaś się w szoferze — narzekał.

— Jakże życie będziemy wiedli? Nie myśl, dziecińko, że cię nie kocham, ale powinnaś zastanowić się poważnie nad tem co robisz. Postępujesz lekkomyślnie. Nie wierzysz zdać się, że jest mi ciężko samemu dać sobie radę! Byłbym łotrem, gdybym cię nie ostrzegał.

Mówił na ten temat przez dłuższy czas, a ja pozwoliłam mu wypowie-

dzieć się, nie zważając zupełnie na treść słów, gdyż skoro zdecydowałam się już raz, że oddać życie moje będzie biegło tak, jak życie Tompsona, czułam się zupełnie ze siebie zadowolona.

— Mogę sam głodować, ale głodować razem z tobą to już inna sprawa.

Gdyby mi Rosemary zwróciła dług (a miałam zamiar uczynić wszystko, co będzie w mojej mocy, by odzyskać pieniądze, zabrane przez nią) moglibyśmy na prawdę rozpocząć nowe życie na niezłych fundamentach. O po-bycie w Biarritz nie było nawet mowy. Istniały rzeczy poważniejsze i ważniejsze od miłych wywczasów. Naturalnie, myślałam o małżeństwie. Zawsze byłam za legalnymi związkami, i tem się różniłam od Sabiny, która lubi tylko związki niebezpieczne.

A przeznaczenie! Śmiałam się wewnętrznie. Jakże to wszystko głupie! Lord Newhouse był potomkiem kupca i o włos byłaby wyszła za mąż za tego lubieżnego starca, uważając to za swój obowiązek! Tak więc wiara w przeznaczenie posłużyła mi tylko po to, by zachować miłość i czystość dla Tompsona — dla człowieka którego kocham i wiecznie kochać będę! Czułam się najszcześniejszą kobietą na świecie.

Zaraz po obiedzie Tompson udał się po paszport. Gdy do szóstej nie wrócił, poszłam do komisariatu; komisarza nie zastałam, ale policjant powtórzył mi, że Tompson jeszcze nie wste-

pował, i że zobaczymy się z nim chętnie: Może ja wiem, gdzie jest?

Gdybym wiedziała, nie szukałabym go z pewnością w komisariacie.

Z ciężkim sercem czekałam w gospodzie na Tompsona. Nie wrócił do dziesiątej, nie wrócił też o północy. Położyłam się zrozpaczona spać. Gdzie był? Co się z nim stało? Czy spływały mi ciurkiem po twarzy i łkanie wstrząsało mem ciałem.

Fatum... Zdawało mi się dziś popołudniu, że mam prawo śmiać się z przeznaczenia! Czyż to nie był widoczny znak, że nie miałam słuszności? Ogarnęła mnie rozpacz. Jaki był powód zniknięcia Tompsona? Czyżby mnie przestał kochać? Nie kochał mnie nigdy?...

— Ach, mój chłopcze kochany — płakałam całą noc — wróć do mnie! Wróć!

ROZDZIAŁ XIX.

NAD MORZEM.

— List dla pani — zawołała pani Brindley, otwierając drzwi do mojego pokoju.

Leżałam w łóżku, nie miałam ochoty wstawać. Wogóle, do niczego nie miałam ochoty. Już od dwóch dni, dwóch ponurych, nieskończonych dni czekałam na wiadomość, lecz żadna nie nadeszła.

(C. d. n.)